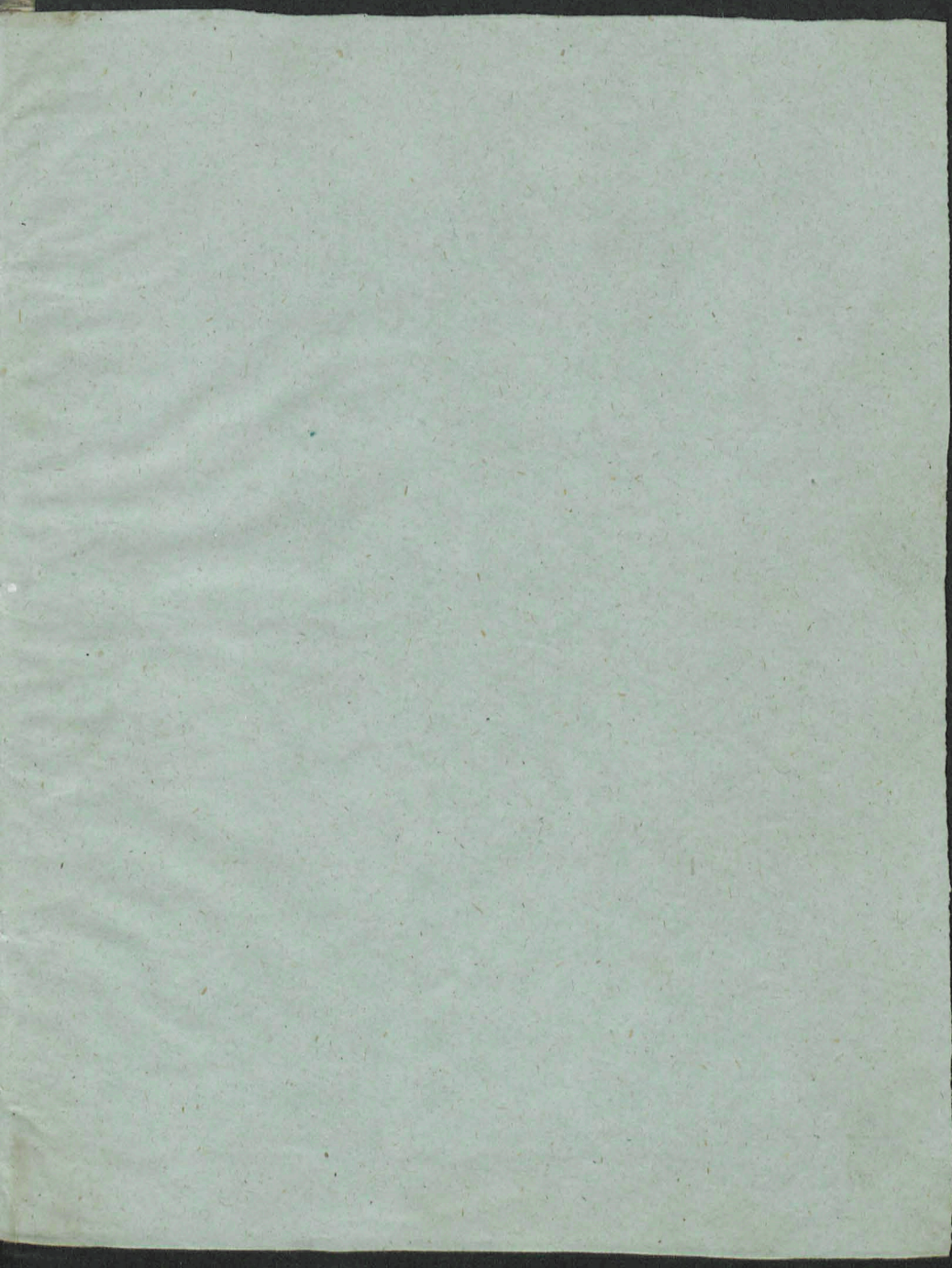


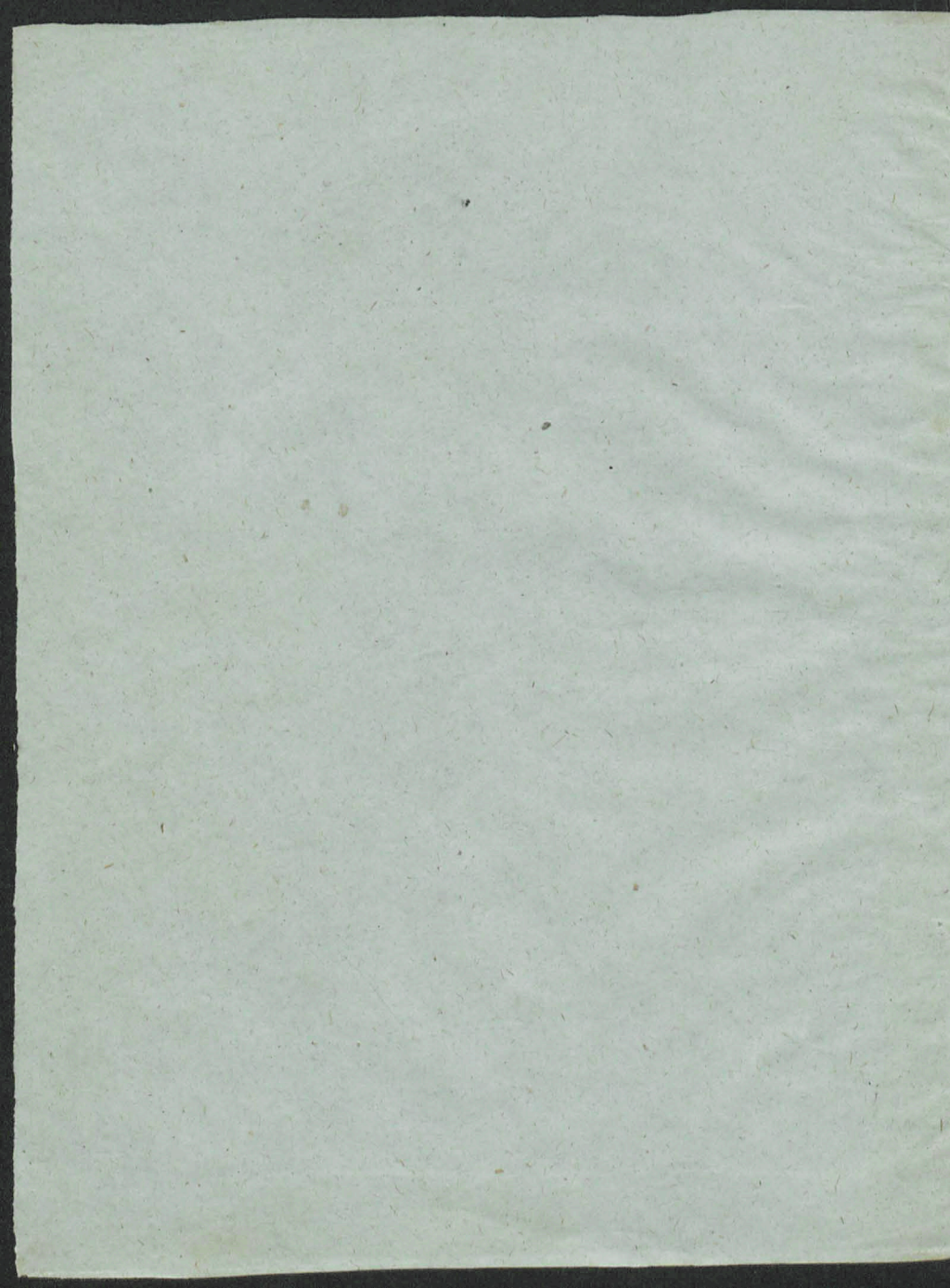
BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

2711

2787





SPIZARNIA

AKTOW ROZMAITYCH.

Ktore sie przy Zalotách, We-
ielách, Bánkietách, Pogrzebách, y tym
podobnych inszych Zabáwách Swietckich,
odpráwowáé z wýkly.

*Wszystkim zobopolnie Stanom Swietckim, ták
Szlacheckim iako y Mieyskim, á zwlászczá Młodzi
służaca, y niemniej przyteczna.*

Wie záwsze sie z rektawá stowo wyerzosi móze;
Ten co temu podola / má tuż dáry Boze.
Niewszystkich nas wczonych nátura zrodziła /
Jednym troche / á inszym wiele wdzietiła.
Ganic tedy wšech rzeszy / tym co potrzebuia /
Nie potrzeba: áż pierwey sám ich stoŝciá.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Marcina Filiponskiego.

Roku Páńskiego 1635.

Do Czytelniká.

NJe dziwny sie Czytelniku lástáwý / kósego Pan
Bog rozumem tákým obdáryl / že wšytko w
dlug času odpráwić w Polityce mozeš: Ja ta pra-
ce moie tym obdáie / kórych ábo rozum nádwatlos-
ny / ábo teź zerkstwy y zdrowy będąc w przygodzie
nagley y predkley / terminu požadánego dostopić nie
može. Látwoiey / iáko experientya wazy / z gotowych
drzew budowác / o nie sie nie stáráiac. Látwoiey gdy
gotowe Wapno / Ceglá / ábo Kámienie / y Inša Ma-
teryá mrowác. Rozumiem že nie wšyscy w šlo-
le / ále nieltorzy zá štola sie wzyli / tákže iádom
žey nápisal: Non ex quouis ligno fit Mercuri
ábo iáko powiádáio: Nie z lázdego Zlá b
Kiedz: Nie lázdy teź z kalawá slowo može
trzasć. Ja tedy tey intencyey będąc / y to w
opatruiac / tom (co máš) zebrał / przými zá w
szne. Tym / co prace ludzkie šlálnio / odp-
dáiac / á sam zdrow wzywáiac:



Mowy przy Aktách
Z A L O T N Y C H.

Pierwsza Mowá przy przyieździe w Dzie-
wosleby, o P A N N Ę prosić.

SWiaty y nieodmienny dekret naywyższego
Pana Stworcy wszytkiego Narodu ludzkiego jest ten
Moy Mćiwý Pánie N. także moia wielce Mćiwá
Páni N. że stworzywszy człowieka ná wyobrażenie
swoie / y swiatá wszytkiego Ueconomia. y Sasárstwo ábo gospor-
dástwo temu zleciwszy / powiedział: Nie jest dobra człowieko-
wi bydź sámemu; A rácyá y przyeżyne tego dáie Król bárzo mo-
dry / gdy mowi: Nie dobrze człowiekowi sámemu / ábowiem
gdy upádnie nie ma kto by go rátował. Co wszytko áczywszy
y doświádczeniem wyćwiczenia okolo prac trudności / y in-
nych robot sie báwiacy do siebie przyznáć musiny / ták osobli-
wie Jego Mć Pan N. skutek rozsádku rákowego wozit / gdy
oú zacnych Rodzicow swoich w spráwách Domowi / y Rzeczy-
pospolitey wćwiczeny / onemi sie po te czasy zábawiać nie prze-
stá. Umyslit sobie obráć przyáciela rákowego / z ktorymby
práce rák swoich zázywáac / od niego w przygodách róžnych /
ktorym káždy z nas podlegáć musí / mogli bydź porátorány z
Widzac iednáć zacny Dom y Família W. M. Mćiwego Pána /
wódziéćność cnoty / y inše ktore do tego należą zacne przymioty
Rzeczypospolitey wiadome y pošyteczne / Błogostáwienstwem
Páńskim hojnie opátrzony przez nas przyáciol swych / służyć
záwsze gotow bedac / táko Wm. memu M. Pánu / ták y zacnemu
Domowi y Familiei W. M. Mćiwie^o Pánáz prosić / abys W. mć

Mowy przy

Młowy Pan tego w łasce swojey przytawszy / oney temu w zawzię-
 tey przeciwko Domowey W. mego **M.** Pána cheć y życziwo-
 ści nie odmawiał. A w tym czego względem przedsięwzięcia
 swego przez nas żada / łaski swej / o ktora y powtore prosimy / za-
 żywszy / nie oddał / przytacielem á kleynotem z Biogostawień-
 stwa pańskiego sobie danym / ktory sobie w zacnym Domu W. M.
M. Pána upodobał / sobie za syna y sluge życziwego zntewolił.
 Rozumie y z nami wespól o łasce W. M. M. P. że pozrzyrawszy
 na rzadzenie weźciwe / á wprzód na wychowanie y cwieżenie
 mlodych lat **Je^o Młci** na nas przytacił / **Je^o Młci** sobie ocho-
 tnego sluge do końca zntewolił / y towarzyszem wiecznym prze-
 baczyć nie będzieś raczył.

Druga Mowa o tymże, przy przyjeź- dzie na Względy.

Iako skoro **Je^o Młci** pan **M.** doznał wielkiej cheć y łaski
 W. M. Młowego pána / á to naprzód przypatrzywszy sie
 dzielnosci / cnotom / zasługom przeciwko Rzeczypospolitey za-
 oney samilyey W. M. M. Pána. potym też chetney / y nieomył-
 ney łasce W. M. Młowego pána czasu świeżego bedac / dozna-
 wszy zatkáionych ná on czas iskier / cheći zamyslow y wslug swo-
 ich / teraz seroce rozżarzonych wtulic y pokryć inż wiecey nie
 może. Rozmáite stany ludzkie terminy od Boga sobie náznáczo-
 ne máia / á tak iáko komu Bog co do serca podał / tego inż odmie-
 nic nie może. Nawyższy do serca **Je^o Młci** stanu małżeńskiego
 kondycya podał / y droge w Dom zacny W. M. M. P. za zna-
 iomoscia y częstym przebywaniem náznáczył : Bo iesli Matzénka
 tylko od Boga samego / ináčey rzec nie możemy / tylko że slufnie
 wprzód do wselákiego wslugowania / zá tym do spowinowácenia
 sie z zacnym Domem y samilya W. M. Młowego P. przez nas
 przytacił y slug swoich zmierza / y ponieważ wsiłate byđż wter-
 nym przytacielem od Boga / znáć że nie tylko nie lekkozmyslny

Aktach Zalotnych.

affekt miodosci / ale ani lekomyślna żadza zápedza prosbe naše
 do W. M. M. pána/ ale władza Wszechmocnego/ iáko nas iuż
 ták y serce Je^o M^{ci} / do obránia przyiaciela w Domu Wm. M.
 pána/ ordynowála. Nádto nie dawny czas iáko oddawał checi
 y żyjliwosci z szeregogo effektu W. M. M^{ci}wemu pánu : w
 znał tákże od W. M. M. p. wzájemna láske y powolnosć : za
 ktora iáko zá pewnym wodzem idac / smie o Kleynot zacnego Do-
 mu Wm^{ci} M. M^{ci}wego pána o wcieche y ozdobe rodzićielsta / o
 nierozdwoionego przyiaciela Wm^{ci} žádać y z pokora á wnison-
 noscia iáka moze byc / prosic / nie wymuiac poćiechy / żeby nie tyl-
 ko staga / ale y synem W. M. M^{ci}wego pána wśelákim zamy-
 stem szerochetnym byc mogł. Trzymá z námi wespót o lásce
 W. M. M. pána / że Wm. M^{oy} M^{ci}wy Pan oczý obroćiwşy
 ná postepki y wężciwe wychowanie ná spráwy y poěžciwe rza-
 dzenie / Jego M^{sc} ná nas przyaciot / Jego M^{sc} prosbe sobie
 Jego M^{sc} do kęncá zniwolić / y onego tym oco prosi nábawić
 bedziesz raczył.

Trzecia Mowá o Pánnę.

W Szytkie rzeczy / M^{ci}wy pánie, ktorekolwiek okregiem nie-
 bá wysokiego ná tych niskosciách sa ograniczone y ocer-
 klowáne / cokolwiek czynia y spráwnia to wşytko sá rzadem y
 dyrygowaniem dwu pánow : z ktorych jeden Bog Wázywşyşy
 vformowawşy drugiego / to iest / náture ábo przyrodzenie ná-
 še / ludzi w rozne stany podzieliwşy / rozne im też zabawy / y pie-
 szotowania zostáwiat. A iáko Rzadzca mady y poteşny / ro-
 zumem słowieká nád inşe stworzenia obdárzywşy / náture ies-
 go ták wśtáctwowat / że nád iey wola niezego słowiek wężnić nie
 smie / tylko żeby byl z iey posłuszeństwá wýchetznány / y zótá
 przetártego. Ci dwá pánowie spráwnia / żeby słowiek w kole-
 iách stanu swo^o byl zátrzymány / ci spráwnia áby o froctim wieku
 swo^o terminie wiedzac / o sławie sie stárat / y pámiatke po sobie zo-

Mowy przy

skawili: A starać się też według rozmarości stanów / rozmaitości
moje. W Rycerskim iednakże mestwem / dzielności / y rownych
po sobie za Błogosławieństwem Pańskim potomkom zostawie-
niem. Oto też dawno Je° M. P. N. starać się vsiluiac Rze-
czypospolitey y zacnym a prawie daleko stynocym postępkiem się
przypatrzywszy / teraz iowiciey zamyslow y vsilowania zahá-
mować nie chce / hamulca do zahámowania ich nie máiac. A te
vsilność Je° M. jest Dom zacny y fámilia W. M. M. Pana
widzac go bowiem w cnoty Dyeżyste. w bogácony w zaslugi Rze-
czypospolitey / dobrze opátrzony w Potomki / torem Przebłow
swoich idace / za Błogosławieństwem Pańskim hoynie rostrze-
wiony / nie nie wogtli ozwać się sluga W. M. M. Pańk: nie-
wątplac też bynamniey o lásce W. M. M. Pana / że za chetny-
mi y zycziwami službami Je° M. nimi nie gardzac za wiecznego
sluge y syna / towarzyszem do stanu przedsiwziętego opátrzy-
wszy / przyiac będzieś raczył.

Dziękowanie za obiecana Pánnę:

I Akto się przedtym rzekto / moy M. P. że tamkedy wola naye
wyższego Pana przystepnie za zrzadzeniem y ordynacya tego /
wшыtko się szczęśliwie powodzi. Ponieważ on sercem człowieka
każdego kieruje / a osobliwie w sprawách takich / ktore czesto-
kroć aż zwleka chęcia y wprzeymości iednane bywaja. Nie-
przyiaciel iednakże ludzkiego Narodu one targac y rozrywac
zwykl (dosyc) znákow woley Bozey w przedsiwzięciu Jego
Mci postánych wdziecznie przyiac / y Je° Mci takó przedtym
przytomnego / tak y teraz osoba ále nie sercem y zycziwosciá od-
leżtego / y od zacnego Domu swego W. M. M. Pana oddali-
nie raczył / trzymaj na potym o lásce W. M. M. P. że wшыtki
tego znaki ktoremu te chęć y láska W. M. M. P. przeciwoło za-
cnemu Domowi y fámilii W. M. oswiadezac będzieś chciał
wdzie

wdzięcznie beda przyiete / y to co Pan Bog teraz z obudwu stron
prawił skutecznie wypełnione.

Drugie Dziękowanie.

I Ciężcy rzecz nie moge / moy W. P. iedno to co niekiedy powle-
dział ieden z Poetow.

*Gdy co sam Bog wnet sprawić chce, na iego zdanie
W sytko sie to sstać musi, nad ludzkie mniemanie.*

Rzecz nie możemy / aby ta sprawa nie była zrzadzona dekretem
Stworce nas wszytkich / poniewaz na żądanie Jego Mci / ktore
on sam do zacnego Domu Wmci W. M. pana / obrocił chce y
schote / tak przy przytomnym Jego Mci / iako y przy nas nie-
marżeżonym czołem iest okazana. Ten sam niech sprawi / aby
o wszytko co zaczął / w sercach stron obudwu do skutku samego
lumiac przeszkody wśhelacie / ktore do tego przedsięwzięcia zwy-
ty bywać po gotowiu / przywoleć raczył. To obiecujemy / że
ia chęci y vsługach Jego Mci / ktore zawarł przeciw zacnemu
Domowi W. M. Mciwego Pana / namniey nie zeydzie.

Trzecie o tymże Dziękowanie

A Czkolwiek wielkie sa w sercach ludzkich / w tych sprawach /
ktore wioda nienstawięności / y watpienia / wieksze iednak
daleko sa terminy y dekreta Boga wsichmogacego / ktore aczby
ie wiela dokumentow pokazac mogty / on iednak opuściorby
zetelny dokument iest czasu terażnieyszego nam tak z strony Wm.
Mciwego Pana. iako y z strony Jego Mci / od ktorego iestemy
wostani / wczyniony. Niechże to wszytko statecznie sam do końca
teruje / aby Wm. M. Mciwy Pan. w chęci swoiey przeciwko
Jego Mci / y Jego Mci także w vsługach y przedsięwzięciu
woim przeciwko zacnemu Domowi W. M. M. P. statecznie
rwał. Na czym is Je Mci nie zeydzie / namniey nie watpimy.

Mowá

Mowá przy oddáwaniu Vpominkow , od
PANA MŁODEGO.

W Jádoma rzecz jest / Mnie Wi-lce Młowa Páanno / że ieden drugiemu nic tak drogiego darowac nie może / iáko sam siebie : á zwłaszczá tám kedy sie abo równość / abo też rożność iá / katolwiek znaydzie. Ták sie vpodobáto stworcy Najwyższemu / że darowáy iednemu człowiekowi moc / to wśytko co oko tego záy / zrzec może / nic mu zacnieyszego nád zdrowie y żywot nie darowal. Inšego y wiekšego ná ten czas vpominka Jego Mśc Wmci Młowej Páannie postac nie mogli nád ten / ktory czasu nieda / wonego z nieomylnych pewnie wyrokow Bożych osiárowal. Serce bowiem / ktore oraz y wodzá / y páns ták strogimi slubámi zwiázalo / oddal Wmci M. M. pánie / y Wmci M. M. p. po Jego Młci nic milšego z rowney miłošci znáku niepotrzebujesz / y temu co wiekšego oświádeżyć niepodobna. Ale w takowym inž zwłastu raz sam sobie oddawšy / przyszlo mu te Vpominki przez mie W. M. M. p. osiárowac / z iákim affektem z iáka ży / eźliwošcia / serce ktore inž Wm. oddal / swiádkiem jest y sedzla / záczym że od W. M. p. wdziecznie beda przyiete / nie wart piny .

Mowá przy oddawaniu Vpominkow.

A Czkolwiek rożne sa ná swiećie szrodki / ktorymi zwykli lu / dzie miedzy soba nabywac przyiazni : dosyc tákże przyezyn / ktore społeczna y skuteczna przyiazni vwierdzáia / bázno wiele sposobow / ktoremi šeżerošć przyiacielška oświádežáia : Wśakże iednak / coby affekty ludzkie zákryte wyrazić y wykonterfektow / wac mogly / trudno ználešć : Abowiem wiele dobroczynnošci ieden dla drugiego oświádeža / wiele wczynnošci pokázuie / wiele dobrodzieystw drugi czyni : ale gdy do tákich zadarkow ludz / košć przystapi / zláczona z vprzymošcia / inž nieomylne checi swiádectwo bydž musi. Jego Młc p. M. z wrodzoney ludzko /

ści, ten wspominek przez nie posyla W. M. M. P. życząc aby ten który serce tego ku Wmci mey Mciwoy Pannie dyrygował hoyna iaska / szesobroliwemi dobrodziejstwami / obfitymi pociechami / na czas wspomynne obmyślawał.

Trzecia Mowa, przy oddawaniu

Vpominkow.

Różne rzeczy opisując historykowice / pisa o dwóch / którzy rzeczy bårzo trudnych sobie żadali / jeden z nich vsilował / aby ośienko przeciw do sercu ludzkiemu / drugi w wierzchu głowy / tedy sie myśli ludzkie zasadzaja bydz mogło. Niewiem czy słupne żadości / miłość iednak przyiacielstwa szera y wprzeyma / cos tesli niepodobnego / tedy wielkiego sobie życzy / to jest / aby przyiaciel przyiacielowi w podobanemu / serce widome dla oswiadczenia miłości przeciw do niemu zawisietey pokazac mogł. Jednak iż ta rzecz sam mu Bogu należy i w niedoskonłości ludzkiej to sie znayduie / iż chaci swoje zewnetrzne przeciwko przyiacielom powierzychoronyi znakami wyrażac zwykli. Toż weżyncz y za tym przykładem isc przyszło Je^oM. Pánu N. który zamysly swe do szesliwego skutku przywieść vsiluiac / chaci swey wprzeymey y miłości serdeczney przeciwko W. M. M. Pannie przez te wspominki pokazuie / nie watpiac że wdzieciejnie od Wmci Mciwoy Panny beda przyiete.

Te wszystkie mowy máia bydz dyrygowane przy różnych chaci od Pána mlodego osiarowaniu, y przy iakimkolwiek wspominkow, abo podarunkow, oddawaniu: mogac stosowac wspominkow skutek, y iskotę iako sie niżej nápiše.

Mowa przy dziękowaniu za wspominki, z strony Panny.

Wspic nie mysem / Mciwoy Pánie o tym by námniey / cos W. M. M. Pan powiedzial w mowie swojej / że nic eá

Mowy przy

Kowanego znaleźć sie na świecie nie może / czymby przytacieł
 przytaciele wi hec y szęrość oświadczyć mogli / a zwołałesa
 wewnierzna ktora sama narodu ludzkiego stworzycielowi przy-
 należy. Zaczęym Jey M. Panna N. tak do wchronienia sie de-
 kretru Bożego nieprzestępny wyrok widzac / y to że wszystkie za-
 ciagi heci / y wprzeymości od niego samego / iako od nayprzee-
 dnierzego zgody y zobopolney miłości sprawce / pochodza. Wi-
 dzac następce y to / y za wola zacnych Jch M. pp. Rodzicow
 swoich idac / że heci ktore zewnetrznie oświadczone y objaśnio-
 ne być mogą / powierzchowne znaki heci y wprzeymości Jego
 Mci / czego sobie y Jego Mc życzy od tego wielmożności / w-
 przeymie winfuiać.

Druga Mowa o tymże.

Prawda jest moy Mciwy Panie / że wszyscy tego smy sobie
 życzyli / czego niekiedy starchy ludzie albo przodkowie nasy
 sobie życzyli / o czym wzmianka była w mowie W. M. M. p.
 jednak ponieważ sobie samemu Stworca naywyższy zostawil /
 Jey Mc. za wola Boża / y za wola Rodzicow swych idac / hec
 Jego Mci doznawşy / te powierzchwne oddane heci / y wprze-
 mey życliwości y pominki / wdzięcznie przysnuje / tego wszystkie-
 go czego Jego Mc przez W. M. M. p. Jey M. sobie życzy /
 Jego Mci wzajemnie życząc.

Mowa przy oddawaniu Marcypanow

Ponieważ nie w każdym kraju wszystko sie rodzi M. p. ale iako
 niektórzy poeta namienil : Każdy kraj ma swe własne przy-
 mioty y osobliwe owoce / y przysmak / y wrodzate. Zaczęym ile z
 Zistorykow wiadomością dostac możemy powiadać ci że w Ba-
 labryey rodzi sie taki owoc / iakiego żadna infa Braina nie ma :
 abowiem taka słodkość w smaku swym zamyska / że nie tylko in-
 sym rzeczom słodkości dodate / ktore iakokolwiek słodkość swoie

Oddawaniu Marcypanow.

maia / ale też y rzeczom gorzkiem przytrość wrodzona odeymu-
 ie / wdzięczny smak w wściech ludzkich zostawiac. Tymże ludzie
 tam tych Bratów w przyiaźni żyacy / na spólnych weściach cze-
 szowac się zwykli. Jednak iż się v nas nie znayduie z zwyczajem
 przodkow naszych żyćliwosci y vprzeymosci insemi sposobami
 iednane bywata : Żięzym Jęgo M. P. checi y żyćliwosci swo-
 ie / teraz pogurwac sie w powinności swoiey / tey gotowości
 posług oświadczenia imo sie puszcic nie chciał / takimi skodkościami
 mi iakie pod ten czas bydz mogly / znać żyćliwosci swoiey Wm.
 M. P. oświadcżając / o to przez mie vniżenie prosi / abys Wm.
 M. Męwa Panna / nie tak liche znaki / iako cheć y vprzeymosc
 cala Je^o M. przeciwko sobie wrażając wdzięcznie to co na pret-
 ce być pod ten czas moglo przyieci. J. M. P. iako prawy przy-
 iaciel y sluga powolny W. M. M. Panny / y wshytkiego zacne-
 go Domu Wm. Tęgo sobie przy tym żyęzy / aby na tak fortun-
 nym fundamencie checi y przyiaźni Wm. M. M. P. także y za-
 cney Familiey wshelacie wslugi Jęgo M. pieczętowane / y w che-
 cliwey vprzeymosci vgruntowane byty / żeby za czasem przy-
 stlych kłopotow y przeciwnych czasow przytrości / w požadaney
 smak żyćliwosci swoiey vznał obrocone / a pomysla na wdzięczney
 checi Wm. M. M. P. także w zacney poćiecha vtwierdzone tak
 w ostatnim szczęścia biegu swęgo zalecone widział / żeby tu a nie
 indziej w zacnym Domu W. M. M. Panny / to (co nieomylnie
 Bog przęysrzał) otrzymawshy wdzięczna sie checia Wm. moiey
 M. P. y wshytkiego zacnego Domu Wm mogli cieszyć. Nao-
 staciek prosi abys Wm. M. M. P. ochraniaiac zdrowia swęgo /
 na miejsce potraw grubych / skodkościami tymi smak swoy za-
 bawiála / a powolności Jęgo Męci gárdzić nie raczyła

Drugie oddawanie Marcypanow.

Sam to tak zwęczay niesie moy M. P. żę ten który sie o cżyie
 hci stara / wshelabich suła do tego sposobow / iakoby mogli

Mowy przy

w niey dostanie optywać. A iż pteć biata z dawse przodkowśća
 we wszytkich sercá ludzkiego zamysłách / gdy dla tey lasti wiele
 mlodzy czynią : A znać tey kwoi śaleć nie nowina / tym ktorych
 Zupido trzyma / kto sie w tym kocha / w tym swoje myśli topi.
 Nádto / że y serce tám sie bawi rado / kiedy mu plác wesote myśli
 zápisáły. Miłosć y Ogień krotz kiedy zácaíl : A iż przy slugá
 w śelka przyiaziń sobie ściele / á chce wodziećnosći sámey potre-
 bue. **Je^o M. P. N.** á przyiaćtel moy wielki / ná łáscie **W. M. N.**
P. y zacnego Domu **Wmci** wszytkie počiechy swoje záśádzíwšy
 zyczliwosćia y inšemi záslugami ene sobie pozyskáć wielce prá-
 gnie. Wiecy te chwile royciagáia / y pewinnosć sámá káże ná
 zlosć tym časom dżisia pokwášnym / gdy pest ná stole mieso-
 pust nádchobzi / á z tey wieczery **Ráplóná** iuż z stołu wypycha :
 żeby ná odsieć stódkosći osobne przyniesione byly / ktore k woli
 ochronieniu zdi : wia sa zrobione. Te ná ten čas **Wm. M. N.**
P. nie ták w tych biáhych przysmakách / iáko w sámey zyczliwo-
 ści **Jego M.** smák swoy wważywšy / to co z cheći pochodzi ná
 ten čas przyiać rażyá / do tad áz **Pan Bog** da inša pogode /
 w dálszych zamysłách sercá **Je^o M.** do pozyskáńia wieczney che-
 ści **Wm. M. N. P.** y wszytkiego zacnego Domu **Wm.** ktoremu
 iáko rad sluży / eát y uszy sobie / że áni ná bezerosći swoiey bedzie
 šwankowal / áni ná počiechách swoich sie omyli. A zá nimi co
 inšego fortuna przynierie. Proše ia ná to imieniem **Jego M.**
Wmci moiey **M. Pánný** / y wszytkiego gróná towarzyszel **W.**
moiey Mciwoy Pánný.

Dziękowanie zá Marcypany od Pánný.

Przyśmáki Cudzoziemskie / abo ráczey owoce **Kalábryjskie** /
 ktoreš **Wmci M. P.** wspomniál / nie nie sa zdáćká iáko to
 co ná stole báržiey y ozy ćiešy / y śnadzy w śmáku bedzie przod-
 kowáto. Abowiem te śobryzy choć pod čas rošnych śmakow
 záwse mieysce máia. Czwet chobyć też co gózie náystod šiego
 bylo

Oddawaniu Marcypanow.

byłom! fcy Wyższny zawoſe kaſek bywa. Anadew bytko ta w przyemoſć ſamą / z ktorey to pochodzi / znać dać że zobopolna przyiaźń powinnymi znakami checi y żyeliwoſci wtwierdzona bywa. Śażym powinnoſć to ſamą wyciąga / to y ſamó przyrodzenie w ludziach ſprawie : że iako obraza wſelka gniew y nienawiſć rodzi / tak przyiaźń y wżynnoſć każdego / że z checi pochodzi / tak checia procz inſey nagrody iako wſelakich żyeliwoſci / y checi Je^o M^{ci} wdzięczna zawoſe była : tak y te ſrodkoſci za dozwoleniem tych / pod ktorych wladza y poſluſeńſtwem żyte Jey M^{ſc} od Jego M^{ci} wdzięcznie przyimwie. Śa te iakſe Je^o M^{ci} ktora ochrania ſa zdrowia Jey M^{ci} / potraw grubych Jey M^{ci} bronit / znacznymi ſmakami Jego M^{ci} zabawidac / ſwiadkami powolnoſci ſwoiey checi ſwoey potwierdza / a za tym przyſmakami wſpol Jey M^{ſc} częſtować raży. Tzego y ci / ktorych pełni w tym roſkazanie wdzięczni będąc przyimwia. A za znak checi Jego M^{ci} przeciwko ſobie / tak checia te iakſe Jego M^{ci} za każda pogoda nagrodzić gotowi zſtawiaia.

Mowá przy Dziękowaniu za Márcypany, od PANNY:

Dobrze to był niektory z madyrych powieſdział M^{oy} M^{ci}owy P. że miłoſć ieſt iako M^{agnes} / ktory twarde żelazo poćiaga za ſoba / znakiem powinney wdzięcznoſci y wprzeymoſci. Albowiem tak miłoſć tymże ſpoſobem ludzi do zobopolnego przyiaźni y żyeliwoſci iednania poćiaga / tak przyiaźń y ſeżery aſſekt w ludzkich checiach zſtawie : A iako nikt wotpic niemoże / widze że ten poźar ieſt ſeż z R^{aiu} poſeđl : Bo iako ſwiat naſta / tak y pierwoſy y potomni ludzie nigdy bez ſwoich aſſektow ne żyli : y nie był żaden / ktoryby ſobie tym towarem ſercá nie obćiażył : Jey M^{ſc} Panna U. iako z przeſtrachu S^{leb} z R^{apusta} obażywoſy / nie może iedno wdzięczna bydź tey checi Jego M^{ci} a przy tym tey znaki wdzięcznie przyimować : że ia Jego M^{ſc} y



przy

Mowy przy

przy Miesopuście iefseje zachować chce: y potraw grubych bro-
niac skazy zjadł. Jcy Mści przestrzega: czyniac smak zacny w
powolności swey/ za ktora także Jcy Mśc / z rozkazania tych/
ktorych woley y przykazania przestrzega / wespolek y z nim
przez mie podziękowawszy/ na tej przysmaki prosi. żyjąc aby p.
Bog te checi Jego Mści w wieczne počiechy ebrocić raczył.

Mowy przy oddawaniu Panny w Łoznicy.

Naypierwsze Prawo / y nadawnieysze Zakon / od początku
świata wydan był / od Stworcy wszytkiego świata w
Raju / aby człowiek w Matżeńskich granicach lata swoje pro-
wodził. Abowiem tamże zaraz naypierwszemu rodzajowi ludzkie-
go Dycu wesele sprawił. Który stan światobliwy iako od same-
go postanowiony Boga / nie tylko w Chrześcijaństwie wszytkie-
go / ale y po wiekšey części świata miał swoje powagi. Nie-
godziło sie kiedyś iedno w Matżeństwie żyjącym Osiary Bogu
czynić: a nawet tam kiedy sie chwala Boża odprawowala by-
wać: Młodzieńcy y Panny proz Kościola / tylko modlitwy
odprawowac: A nawet w Świacnicach Mężacki Zakonnice
posiadali. Nie dopuściły Egiypskie prawa / tylko żonaty
w Radzie y Senacie siadać. Siczym teżeli taka część Stanow
temu od Pogan wyrzadzana bywała: Coż o nim tedy dobry Ba-
cholik rozumiał: Rzecz nad słońce iasna jest / zacności stanu też
go / y nie bez przyezyny Sakramentem ten obchod nazywany by-
wa: przymacie sie nowa taska / y now. błog. sławieństwo Boże:
wypowieda sie przymierze sātánowi y potusóm tego: wstepu-
ie sie w zakon nieograniezon / o czym swiadezy przysiega y zwia-
zek nierozzerwany aż do śmierci. Bierze sie przyaciel w towar-
zystwo szczęścia dożywoznego w szelkiego: pełni sie rozkazanie
Naywyższego Pána. Czego wszytkiego w wierdzac nie może
iedno Fortuna przezacney nadzieie y pomyslnych počiech. So-
las tedy y zacn. Rodzice w tym przy woli Bożey y potwierdzac

Oddawaniu Panny.

iac tego / co za Kapianskiem zwiastiem slubny skutek wzieto. Oddawania z retu swych przez mie sluge y powinnego swego do reki Wmci Cortke swa wlochana / oddania nadrozsia perie serdeczney starbnice / oddania krew swoje ulubiona / z ktora wlewa zaeny Rodziciel na Wmci prawo y moc swoje: Toz czyni y Jey Miec Rodzicielka / ktorey sie tak zda / takoby dusze swojej potewice Wmci udzielila: Oddacie z nia wstyd cady panieliski / a ledwie bym nie rzeki Anielski. Oddacie z nia obfite Cnot grono / w ktorych cwiezona y wychowana byla: oddacie pokora y poslusienstwo z nia wselakie / a na obu juz tako na wlasne dzieci / oboie z Rodzicow spolne klada Błogosławienstwo swoje na dlugo przesli: we lata: Biorac tedy Wmci moy Mciwy Pan zacnych Rodzicow Cortke za towarysya y przyaciela wternego / wiedziec y pomniec na to bedziez raczył / ze sobie rowna we wszystkim Mta: żonke poymiesz: bywalo w tym gniazdzie niesmiertelney slawy hoyne obfitowanie: bywalo nad tym Domem značne Błogosławienstwo Pańskie. Nie nowina w nim byla posiadac y stolki w Senacie: nie nowina / y hoyna Owezyznie przysluga. Owo zgola tako na značnym wrodzeniu / tak y na rzeczowym wychowaniu nic nigdy nie zesto: Začzym pewni tego stanu z powinny wważeniem przystepowac raczył / tak y towarysya tego od Pana Boga przeyrzanego sobie / z przystoyna wdzięznoscia z rak Rodzicow odbierac / w powinności swojej Wmci pożurnac sie bedziez chciał. A takos Wmci statecznym sercem to cos przysięgal / trzymac / tak y w wprzeymey miłości / powinne go wśanowania bedziez chciał pozostawac. Ale y Stworzycielowi swych / y poslubionemu przyacielowi wiary y miłości dlugo fortunnie doczymsz. Začzym aby Pan Bóg błogestawoit / aby Rodzice miłowali / y oddany przyaciela wstugewat / y Dom wselakimi poctechami napełniat / y w zobopolnym ratunku abyscie Wmci oboie szczęsne na świecie lat swych biegi mieli / wprzeymie życzymy.

Dzięko-

Dziękowanie za Pannę w Łożnicy.

MJedzy wſhytkiemi affektami ktorymi Pan Bog niesmier-
telna dusze w ſkazitelnym ciele naſzym ograniczyć raczył /
miłość naysprzednieyſzym y napoteźnieyſzym mądrym nazywał.
A niebez przyeżyny: Bo co ieſt / coż tey ciężkiego y coż nie podob-
nego y do czegoś ta ludźi nie przywodziła y Goracy ieſt zwi-
zek przyiaźni poſtrawney / ktora u iſkie zpowinowacenie za ſo-
ba przynosi. Bo krew to ſami tak w cziowieku ſprawnie / że O-
ciec syna / Matka córke Brat Brata ſerdecznie miłuje / y ta miłość
rozciąga ſie wſtedy / gdzie krew ſwoey wrodzoney znał taki znay-
dnie. Bywa y między rożnymi we krwi / a ſnadz y między obcy-
mi poteźny przyiacie iſki zwiasek nad miłość iednak y ziednocze-
nie ſerc dwoyga w iedno ciało w ſpoieniu Matzeńskim rozumieć
należy / niſt affektu nie vznał w mocy goretſzego. Już ſie tu w
cym węzle y ſamemu przyrodzeniu i takiſ gwa't dziecie. Uſtepuie
miłość ona po części ktora Córka náprzeciwko Rodzicielce ſwoey
m. dia / ktorey uſtepuiac / do Matzonka ſie wiase / y temu za wola
Boja y Rodzicow całe ſie oddaie / czego ſámego nie ſprawuie ier-
dno od Boga zrzadzona miłość / y wdzięczność ktorey ſami Ro-
dzicy wyciągaia. Ja / ktory ná ten plác takich poćtech uſte-
puie / ilem znaiomości y czuſtym obcowaniem záſiac mogł /
rozumieć że J. M. P. N. y zacnego zrodzenia / y piekney ſlawy
y poſtepkow wyſokich / wielkney ſlawy godzien. W ktore° zacney
ſamiliey wywodow żadnych mi tu nie potrzeba / boſcie ſie W-
dawno wprzod z tym poráchowali / w taki Dom / y komuſcie
Wm. namilſze dziecie ſwoie oddać mieli. Panu Bogu tedy na-
przod / a potym zacnym Jch M. Rodzicom / zá tak miłego y w-
kochanego we wſhytkim rownego ſobie coważyſia / y przyiaciela
namilſze° dziekuie / obiecuiac nie tylko kochać ſie czić y ſanować /
ale y powinney wdzięczności tak przeciwko zacnym Rodzicom
ktore dziś za ſwe wlaſne przyimnie / y onym cała powolność y ſy-

Oddawani u Panny.

nowskie postępienie ofiarne iako y przeciw poslubionej Mat-
 żonce; ktory do śmierci wiary y miłości dotrzymać jest za pomo-
 ca Boża gotow nigdy wystawć nie będzie. petona nadzieie mieć /
 że y zradzaczego W. M. N. p. z powiniowacenta / y z tego inż
 nierozerwanego przyaciela swego / Wmć y samego siebie wfe-
 lskimi poćechami y usługami naciefsy. Niech da Pan Bóg
 aby ná długie lata / wespol z tym od Boga y Wm. M. Pánie
 przyaciela iobte dányi / ná długie lata / w spólnym błogosła-
 wienstwie kwitnacych dni swoych z soba wesolo zaszyli á Wmci
 M. Pánu y zacney familiey Wmci Mćiwego pána / pomyslna
 poćechy za czas przymoszy / zacnego potomka Dom ten zacny
 rozszerzajacego za błogosławienstwem Pańskim wywali.

Druga Mowá przy oddawaniu Panny w Łoznicy.

NJe nowina miedzy ludzmi ktorzy ná wyobrażenie Boże swo-
 zeni sa roznymi sposobami nabywac przyiazni M. o. M.
 p. Jedná miedzy nami ktorych jeden Chrześ / jedna wiara /
 miedzy soba wiąże / inzego nie w nabywaniu przyiazni wważać
 nie potrzeba iako to że kto sie sumnieniem przyaciela wiąże to
 inemu szczęściu y nieszczęściu / dogodom y wezynomści / dostatkom
 podlegly bydz musi. Co wszytko sam wezel Matczński ponosi /
 ktory sumnienie / wmyśl / dożywozne familie złącza / zrad bo-
 wieniem / że nie było postanowiony od Boga / ale y zrad. że sie zapo-
 mniec nie może: bo iako ten ktory krew czyie w dom swoy przy-
 muie / zapomniec nie może tego / od kogo przymuie żywiciósć /
 y wprzeymósć. Tego ochoty trudno zapomniec / poćechy kto-
 ra w oczach trudno zaniedbac; roskosy / ktora w domu trudno o-
 puszcic; ozdoby ktorey pełno trudno poniechac. Ten przeto sam
 wezel jest w życiu ludzkim ktory sama śmierć rozcina. Ale przy
 wesolym trefunku Swiernych Akterw nie wspomynam. Tym
 weztem poćechy Jego M. p. N. obowiazac sie Wm. M. N.

Mowy przy

p. rączył z Domem y Familia zacna przyiaźni wchodząc: ktora
 Ich Mć / własna krew oświadczyła. A to przyawoży vsilnie
 staranie Wmć / dała krew swa w Dom Wmć / nąpewniejszy
 zakład chęci y przyiaźni swey. Ktoż wąpi / abys Wmć tego / o
 coś si starał / doskonałe przymować nie miał wdzięcznie. Roz-
 wodzić sie o tym nie chce / wywodzić też Familie / y wspominać
 zacnego Domu tego Tytuty / one także powtarzając / na ktoreśmy sa-
 mi patrzyli ozdoby niewiem by potrzeba. Ciby tego tylko słuchac
 mieli / ktorzy z wymyślnego iakiegoś niedbaństwa o ludzkich ozdo-
 bách sie nie pyta. Ale żeby wspomnieć / co było Dziadów / Prá-
 dziadów Domu tego / jest záprawda nie tych lat doptero nąszych.
 Zásły w Dom ten Senatorskie Stólki / tak y Urzedy znaczne.
 po Liniey. Oćiec syna / Syn wnuka / Wnuk potomka spłodzili by-
 cnota Dom ten ozdobili: z obu stron Rycerskiego Kola / bo do-
 stonosci sobie záwsze szukali. ¶ Tu może wyliczać niektórych
 sprawy y dziecie. Niechay gdzie chce by nąniedbałszy záżyrzy /
 niech poyrzy na ktora chce Familia. Czy nápatrzyć sie może y
 ludzi w Radzie mądrych y w Rycerstwie oddzielonych w Owezy-
 stych práwach biegłych / y w cudzych wiadomych: wiec y w
 mestwie znacznych / y vpp. swoich wziętych / w dostatkách ob-
 sientacych inszych nie wspominać wDo° tym sławney pamieci.
 ¶ Tu kogo z Przodków wspomnieć. Wyawoży inszych / co pá-
 mietá wiel tego. Aza y zámłodości tego niedostawáto stro-
 mności: Aza y mesti wiel nie záżył dzielności: Azaż sedziwe
 lata swoiey doskonałey mądrości: Azaż wosytkie czasy powin-
 ney tu Bogu oświadczenia wiary: Azaż tego temu Pan Bog
 dni szczęśliwie skończyć dat: Ale dlugo nie przedłużájac mowy
 moiey. Wmć moy M. P. gdziekolwiek w powinowactwie tym
 oży obrociś / cieszyć sie z námi y radować spolem możesz. Z tey
 pokrewności iak z nąporządnieyšego Ogroda y wonności wdzie-
 cąney śloli / y w oczu rostkosnych drzew spodziewać sie możesz. Na-
 my y my pewnie obtecować sobie / iakobyśmy ná to patrzáli / że

y nam

Oddawaniu Panny

Y Nam wiele osoba Wm. a przytem zacnego Domu Wmci / nie-
tylko poctehy / ale y ozdoby w spoleczney pokrewnosci przybo-
dzite. Na ten czas ktora zacny Kaplan przezegnal / racz Wmci
wziac z reku moich Malzonke / Pan Bog zartym / to wszystko co
zrzadzil / niech na dlugie lata blagoslawi.

Dziękowanie za Pannę w Łoźnicy.

W Jelu stew nie potrzeba M. M. P. wzgledem tego / cos
Wmci moy Mciwy Pan powiedzial / ze stan Malzenski
ktory przykasznia jednany / a przysiega potwierdzony bywa / iako
to wielkiej wagi jest / tak tez wielkiego vsanowania / y wiernego
zachowywania potrzebuie. Nawet y to / co zrzadzenia Bozego
we wszystkich niemal kreaturach zachowuie sie / ze rowny rowne /
go zawose sobie przyaciela szuka / iako zprzeciwka miedzy niero-
wnymi. o czym cypergentia sama swiadczy niezgodą y niesfornosc
sie znayduie. Jeo M. P. wiedzial dobrze o zacnych zawose spra-
wach y postepkach Domu tego / nie tayne mu y wielkie zaslugi
przeciwko Rzeczypospolitey / y Wydzysnie naszey / iawne mu byly
tey zacney Familiey / z ktorey iako z Ogroda dobrze sporzadzone
go kwiat ten sobie za zrzadzeniem Bozym ulubiony obral / cnota
y slawe daleko slynaca / poczuwa sie w tym J. M. z tym sie roz-
glašac niechcac / co Bogu y przyacielowi swemu w Domu Bo-
zym obiecal / poczuwa sie y w tym / ze iako w kwitnacym y mlo-
dym wieku swoim dobrze wychowany y wyćwiczony byl / lata
swoie dożyrszalsze na posladze Rzeczypospolitey trawiac / tak y na
potym / aby teyze slawy y weźciwosci przeciwko zacnemu Domo-
wi y Familiey Wmci M. M. P. za pomoca Boza przestrzegac
mogl. Rozszerzac sie tu z Genealogia Jego M. niechca / gdyz to
Wmci zobrze wprzod wpatrzyli wważiac y Przodkow Jego M.
przeciwko Rzeczypospolitey zaslugi / y Jego M. postepki y chęci
przeciwko sobie y zacnemu Domowi y Familiey Wmci za chęć
y taste W. M. M. P. iuz iako Rodzicom y pokrewnym swoim

Mowy przy

wielce przez mie dzieruie / Zaczynot zt mci v ubiony / a iebie na ten czas oddany / nad zdrowie swoje przeklada / żyjąc sobie tego od Nasywyszego Pana / aby w krótkim czasie / za błogosławieństwem tego / zacney Familiey Domu Wmci mego Mawego ppościeche y ozdobe mogli rozmnażać

Mowá przy oddawaniu Wieńcá.

ZWyczał ten byl v Lacedemonezytow M. M. p. ze Mtoz dzieńcom Pánný Wieńce oddawaly / tym ktorzy zaciogi y zawody pewne do dostapienia slawy / y dla otrzymania lasti / na naznaczoney placach y terminach odprawowali / a ktory predszym biegiem pierwey do niyescá naznaczonego dobieżal / każda wiec swego párrzátac / tam znał zwycięstwa y wygáney przyiaźni Wicem obślátá. Cwo zgotá wieniec zax se značyl pewne szczescie y pościechy / y w rozmaitych swánkách za palme zax se vchodzil. V nas Oyczyzym sposobem Młodzińcey Pánnom zwykli Wieńce oddawac / ktore znałem sa Panticiskiey cżyśtości y dostoyności / chećta zobopolnie nágradzany bywa. Jego Mć Pan U. wysćigáiac sie z wiela infych do lasti y miłosći Wm. M. Pánný niechoac dáć sie z rewiennikow swóich po przedzić / do pozyskánia przyiaźni Wmci / nie tylko w przedstewożietym staránia swego biegu nieustawa / ale y tym Wianeczkiem szerosć y vprzeczności oświadcžáiac prosi / abys go Wmci nárostwóitelych stroniách fortunnie nosilá. A ná ten czas kiedy mu w/pominána nadżetie / przed infemí wysćkožyc fortuna każe / życzy sobie tego / abys Wmci nie z Lewándy abo z Rozmárynu / ale z obfietych pościech wvity / ná znał pozyskány lasti swóiey / gotowátá.

Druga Mowá przy oddáníu Wieńcá.

WZele znakow y cheći oświadczenia záżywa swiát terážniyá by M. p. wynáydniac rožne znaki nábywánia sobie przy

Oddawaniu Wienca.

iaciela: wiele było w różnych Narodow sposobow oświadczenia
 chezy y miłości przyiacielstey / Ktorych ja (poniewaz te Zystory
 cy dostatecznie opisali) na ten czas wywodzić nie chce / nayper
 wnieyszy zarosze test okragly w pominek / Ktory z rownych y w
 ciesznych Siol wloty bywa / ten bowiem wzglebem okragłości
 swey iakoby przodku y Kcińca nie miałac nie wstata / y chce y przy
 idzni / tegoż w Dyczystych Kciach naszym / przyiaciel przyiaciel
 sobie iedniac / w pominku zarywac zwykli: od Ktorego zwycaiatu
 Jeg M. p. N. nieodstepuiac / W. M. M. p. na znał checi y
 wprzymosci swotey / Ktoey nigdy rozrywac nie chce / przez mie
 oddate. zyczac sobie tego / abyś W. M. M. p. tego wslugi wdzier
 gnie przywosy / nakstalc tego wlotego wonnosci y zielonosci /
 w Dingielata Kwitnac y poctech roznych w lasce swey Jego M.
 chowaiac kwitnac mogla.

Oddawanie Vpominkow Pannie mlodey.

Iako różne stany na świecie sie znayduia / tak też różnymi spo
 sobami iasły y przyiazni miedzy soba nabywac zwykli: inszy
 ludzkościa serca sobie zmiwalata / inszych przyrodzona postepka
 mi y przymiotami w przyiazni y w towarzystwo wprawnie / in
 szych wprzymosc y obycaie zalecaiacego / inszych znakami po
 wierzchnymi / zwlaszcza podarunkami zachowania nabywac w
 situla. Abowiem gdzie przyiazni wyzey pomientonemi rzecza
 mi nie test okreslona / sposobami trudna / stateczna y gruntowna
 miłosć znaleśc sie może. Wszykiete przymioty do przysposobie
 nia przyiazni Wmci Jeg M. p. N. stacziata sie / miałac J. M.
 dawna w zachowaniu z zacnem przodkami Wmci M. p. zy
 czy sobie. zeby y seżera przyiazni nie tylko Wmci M. p. zawdzie
 czyć / ale y w pominkiem tym oświadczyć nie zaniechal: wielka
 stad J. M. pocti che odnosi / ze sie samilte starozytne z soba ta
 cza. Ktorzch zaslugi wielkimi nie zapomnionemi w Rzeczy po
 spolitey zostawnieś / przy Ktorym zlażeniu zycz J. M. aby ten

Mowy przy

ktory Wmci M. M. P. w to nierozdzielne towarzystwo zwołał / boyna laska / śródobliwemi dobrodziejstw / obfitemi po-
ćiechami / na czas poronnie obmyślał.

Oddawanie Vpominkow, pod czas Świętá Imienia Panny Młodey.

Zpożrewney powinności / y tak z bliższego powinowactwa
zwiastu Jego Mci P. M. za spólna sobie poćieche poeży-
tając ten wesoly Wm. M. P. fest / żyjey wprzeymym sercem / y
winisnie pomysłnych naydluzsze Lata poćiech / oświadczać
to powlerschnych tych Vpominkow / ktore na ten czas przez mi-
ofiaruie znákiem. Prosiac abyś Wm. M. M. P. ten znák z szes-
tego affektu przyiązni przyiarosy / tego w pámietney przyiązni
chować raczył.

Oddawanie Vpominkow przy Weseleu.

Ktokolwiek sie przypátrzy wesolemu y zacnemu temu Akto-
wi / przyznáć każdy musí / że nie rozumu ludzkiego / ale sá-
mego wšytkiego swiáta Tworce spráwa / góże za spráwa mi-
sći / takó serca y mysli wzajemne sie taça. Také za blagostá.
wieństwowem páńskim gámitly zacnych sstawa sie zjednozenie.
Ma każda spráwa Boża podziwienie swote / osóbliwse iednák
ta ktora nieznaíome zgromadza / odlegle iednoży / przeciwné
sgadza / chęci rozmnaża / zálosći wymuie / rádosći przydáie / y
wšytko dobre rodzi. Wódzieżna tak zgodnych ánimusow Zá-
monia / góże iedná wola / zgodna miłosć / y nierozzerwane pomy-
slenie sie znáduie? Stánie tedy Akt ten wizerunkiem szesstia
y poćiech Wmci mego M. P. nazwany być moze / bo zes Wmci
moia Mciwa Panna w škole cnot wšelákich wyćwiczona / to nie
tylko za kleynot y pomnozenie dálszych szesliwosći / ale y za
znák wielkiej miłosći zacnych Rodzicow swoich / Matzónkowi
swemu oddana bedac / stan ten życia dobrzes Wmci moia M.

P. w ser,

Oddawaniu Vpominkow.

P. w sercu swoim wtwierdził / który jest znakiem y świadkiem
dżitoney Boskiej opatrności. Ji tedy wyroki Boskie czasu ni-
nieyszego szczęśliwie pądy: Jego Mćpana. mając zdawną
zawzięte z Prządkami W. M. M. P. zachowanie / počiechy no-
wey nowego postanowienia Akcessyey odnosi / tym vpominkiem
iako pieczęcia affektu swego one Wmci M. M. P. oświadcza /
winśuiac Wmci M. M. P. przy dlugo dobrym zdrowiu / w po-
myslnych počiechách / szczęśliwego porożenia / od tego który
Sprawca y Dyrektorem tey sprawy y Aktu zacnego bydy razyl.

Dziękowanie za Vpominki.

Rzecz nie możemy inaczey moy M. P. żeby to co sie to stało.
nie bylo zrzadzenia Pańskiego sprawiono / który tak różne
nie tylko pokrewności / y wśelakiey przyiażni zwiastkami / ale
czasem y odległością niemyśla dwoie w jedno zwykły iednoczyć ser-
ca: wielkiego to jest niżeli tu na ziemi znaleźć sie może / rozumu /
dżitelo. Co impilntey J. M. P. N. w siebie wważa / tym skon-
nieyszym sercem wyrokom Bożym powinna cześć czyniac / y we-
dlug nich wola swoje miarkuiac / pánieństium wśydem okryta /
powolność swoje Jego Mć P. oddać przy tym zacnych innych
osob zgromáżeniu: y na ten czas tak znacznie Jego Mć Vpo-
minki przyimiac / wielce dżiteknie: nádro małżeństa chet y v-
przeymosć swoje cále oddać y ofiaruiac.

Oddawanie Vpominkow przy Wesele.

Státeczna y nierozzerwána przyiażń / acz różne zálecenie ma w
ludzi / nieposlednieysza iednak jest ztad / że wśátemnie počiech
zszczęścia spolnie / y z przeciwney fortuny pochodzaczych frásun-
kow / zwykła wiece tym ktorzy w wierney przyiażni żyiac pod ie-
dną miarą żadnego nie mijaiac / wdzielac. A wdżteczna rzecz
jest / ná taka iedność zgodnych ánimusów patrzyć / gdżte iedną
wola / iedną mysl sie práwie znádywie. Sáczym y počiechy so-

Oddawaniu Vpominkow.

go / że Matzonne swoey sobie dopiero poslubionej, wiary aż do o-
 stanięczywota swego godziny, nierozzerwanię dotrzymać miał.
 To poganię; My zaś te superstycye obłożywszy / abo zgola sku-
 tecznie odrzuciwszy / do Słońca sprawiedliwości saccą nasze obra-
 camy / y to wszystko co kolwiek czynimy przed ním oświadczamy: y
 to nie tak iako Assyryczycowię czynili w polu: ale w domu y w
 Kościele tego świętym Ceremonie święte Altowi takiemu przy-
 należace wespół zobopolnym przysięgi oświadczaniem / przed stu-
 ga y kapłanem tego odprawowamy. Jego Mc P. N. takiey by
 sławy y godności był: takiey nawet Familiey / Wm. moim Mci-
 wym pp. nie takno. Wrodzona jest zacnemu Domowi Je Mci
 ludzkość. Głośno dobrze / że z Cnotami przednieyшими z dobrocią
 osobliwie y z pilnością / także y z rozsądkiem roztropnością y sprze-
 wiedliwością / wszystkie rzeczy y tey Koronie Nissey pożyteczne / y
 mile z wielką sławą swoia odprawowali. W Oczyszcznię naszey
 świętymi / wiernymi / y podczas najwyższego niebespleczeństwa
 zawzięcie stawali pokazując się być synami Koronnemi prawdzie-
 wemi / y nie miłownikami. Szła z tego Domu zacnego na obrone
 ne Oczyszcznię dzielność: Wychodziła na obrone Rzeczypospolitey
 zdrowa rada / wychodziły na ozdobę zacney Familiey wszelkie
 obfite cnoty widzieliy postrome braie częste legacye widzieliy ex-
 pedycey / y inne godne pamięci sprawy. Tymże sposobem y tymże
 terem Jego Mc P. N. idąc / tak się starał o to / iakoby zacność
 przodkow swoich / jeśli nie przewyżżyć / przynajmniej zatrzymać
 mogli. Niech weyższy każdy na postępkę y sprawę Je Mci / tro-
 regoście Wmę N. M. P. dobrze przedtym / gdy się w zacnym
 Domu Wmę o przyaciela starał / poznali. Wiem żeście Wmę
 dobrze y to upatrzyli / że w młodym wieku swoim wiele dla przy-
 czynienia sławy zacnemu Domowi swemu czynil / y ponosił: a to
 nie tylko w Domu / ale y w Conwersacyey / y w zobopolnych zabaw-
 wach: Wiedza Wmę y to / że swoy mile kwićnacy wiek / za łaską
 y błogostawieństwem pańskim na weźciowych zabawach strawił.

Mowa przyszedzły

A co wielka nie w proznowaniu, ale w każdodziennych pracach, starając się o tożsawosć / aby sobie zbudować mogli taki przybytek, w którymby wleczna sława swoje / y zacnego Domu Familii swey zachować mogli: zawziętości od nauczycielow y Rodzicow swoich zacnych potężnego y wężiwego wyćwiczenia / wdał się na postugi Rzeczypospolitey / o ktorey wstydze / tak pograniczne / iako y Domowe świadeczą sa iawne. Warpić tedy o tey Familii rzecz nie tylko nie potrzebna / lecz iako każdy zrozumieć może / nie godna. A to y teraz Je^o M^c w wierdzony cnota / wdał się w Dom zacney Familii Wmci M. M. P. A iako wśytkich inśyich dobroczynności požądanych w Domu W. M. M. P. był wdzięczny / tak y teraz za Kleynoty sobie oddany / przez mie przyiaćciela swego W. M. M. P. wniżenie dziękuję / chce się pilno o to starać / aby we wśytkim oczekiwaniu Wmci iako y swemu mogli respondować. Nie tájno mi bowiem iest / że za zgoda wielkie rzeczy rośna. A my zaś tak szczęśliwy zwiazek / y zjednoczenie tak zacnych Familii z serca wśytkiego dobrego życząc mowimy:

Zycie na cześć na chwałę Bogá Wśzechmocnego,

Rozmnażaiacy dobrá zawyśe Domu swego.

Niechay Bog błogostáwi to znaczne złączenie,

Niechay rozmnaża także sławne pokolenie.

Druga Przedmowá w teyżé Máteryey.

Bł ten zwoycząy v Grełow M. M. P. że gdy do zjednoczenia y przyiaćni tednania różne Familie przystępowały: dla ztednania sobie szczęścia / zwykli byli Bogom swoim ofiary bez żolci ofiarować: Nie bez przyczyny iednak z skutku samego żolci za iadem ktora y roziazrzeniem człowieka gniety wielki pobudzając zwykła. Wáwet y expergencya sama świadeczy / że żolc rozlana wśelako na yśłódka potrawe gorzkościá zaraża / ktora gorzkość y smáć pokáimow psuje, y ludziom wśytkim ktoryz tey stóskuta śp.

petit traci. Od Grekow odstępnac / życzyłbym (iakoż tak jest)
 żeby zároveň ofiarą serdeczną ktorey Bog po nas wyciąga, bez żel-
 cki albo bez zarazy obłudoy nieszerosci / iako pod czas rożnych
 Ziktorow / tak osobliwie pod czas sprawy Majestwa swiatego
 oddawana była. Za taka abowiem ofiara / ktora cosolem obłudoy
 nie jest pokropiona Stogostawieństwo Pańskie do woselakley sprá-
 wy przystępnie. Jego Mć pan N. nie przykładem Grekow /
 ale iako Chrześcíanin / raz siebie samego szęzerze bez obłudoy ofia-
 rowawşy sie zacnemu Domowi y Familii Wmći mego M. P.
 Onia dzisieyszego spráwe swoje do skutku przywodzac: Naprzod
 Bogu przy Káplanie y studze tego / potym przytacielewi sobie
 od Boga y Wmći M. M. P. oddánnemu ofiarate: y to wşytko
 cokolaziek w Domu Bozym przysięgi / za tegoż pomoca zisćić za-
 wşe jest gotowy. Staráiac sie o to / aby zacny Dom y Familia
 Wmći mego Mćiwego P. zároveň poćiecha y osoba napelnić
 mogli. Za kleynot ulubiony sobie / od Wmći M. M. P. oddány
 wniżenie przez mie Wmći memu M. Pánu dziekate. Wywodzic
 mi tu Genealogiey Je^o M. nie potrzeba / poniewaş za dawnyim
 Domu Wmći mego Mćiwego pána przebywántem / y za checi
 sobie pokazaney deklarowántem / Wmć moy M. Pan zwoyzátem
 zacney polityki náşey idac: wpatrzytes kogos Wmć w spowi-
 nowácentie zacnego Domu swego przysáti. Na táyne Wmći by-
 ty y sa sławne dziecie Domu Jego Mći / iako w spráwach Rzeczy-
 pospolitey wyciągáta / także obroná zacney Dyezizny potrzeba /
 sámi gardia swego nadstawic dla zachowántia pokoju pospolite-
 go. Nie wspomnie lufych postug y zaslug zacnych w Rzeczy-
 spolitey zacnego Domu Je^o Mći iako mianowicie porádo y Wo-
 támi rozsadnymi / Expedycyami nieodmownymi / Dyezizne pod-
 pieráti. Wiem to żes Wmć moy Mćiwy pan / w osobie Jego
 Mći / iako we zwierciedle obaczyl: wpatrzywşy y postępkí Jego
 Mći / ktory sie teraz za syná / oraz y za slugę Wm. memu M. P.
 oddat / oddánie to częstokróć / postępkámi weźciwemi / znakámi ze-

Mowy przyśiedzzy

w potrzebnych y powierzychownych o: wiadzesatac. Mian za to / że
 Wmę M. M. P. o starczności Ję Męci namniey nie wdat piac
 ce przysięge / ktora przed Bogiem y Kapłanem tego weżym / za
 pewny y nicomylny zadatek będziesz mieć rażył Jęgo Męci we
 spol y z oddanym sobie Kleynotem Domu swego Błogosławien
 stwem Oycowstwi (nastę ktore po Błogosławienstwie Bożym
 przednieyşego niemáš) opatrzysz / w lasce chorac będziesz.

Respons ná Przemowę od Rodzicow do Pana Młodęgo.

A Czkolwiek dobrze ieden powiecozia: *Deliberandum est diu,
 quod statuendum est semel.* M. M. P. to jest / wważac długo
 potrzeba to / coraz swoie postanowienie mieć ma. Także y drugi:
Quidquid agis, prudenter age, & respice finem. Wszakże Jęgo M.
 P. M. rest opności y rozoznaniem rzeczy od Boga opatrzony bez
 dac / wdatywszy z częstego przebywania w Domu swoim Jęgo
 Męci Pana M. tak postąpił Jęgo Męci / jako też y sławę zacnego
 Domu y Familiey Jęgo Męci w dluga sprawy eey / ktora sie za or
 dynacya Boga zaczęła / zawiesć nie požadał / owšem do szczęśliwo
 ga y požadanego portu iż przyšlá / wielce sie cieszył. Rozumie
 iac o tym że Jęgo Męci wactorem y gościncem značnym za
 cnych Rodzicow swoich / y starożyney Familiey / a w Rzeczypo
 spolitey dobrze w dzielnych sprawach ogłoszony Familiey poste
 pować nie zaniedba / ogladając sie na przysięge przed Bogiem y
 Kapłanem tego weżyniona / także na slub przystacielowi sobie
 poslubionemu / a niemniey także ná chęć y ná lastę Jęgo Męci
 od ktorego Kleynotu požadanęgo dostal. A jako Jęgo Męci z Do
 mem zacnym spowinowacenia zadatę / zrozumiał / przeciwo so
 bie chętlwym wpatrzył / w sławę y w dzielność boudem wwa
 żył / mntemam że teży szczęrosć y wprzymosć zaiwuiac / aby
 ráczey pochtami niż smutkami / ráczey sława niż podłość
 ráczey weselem niż frasunkami / abe kłopotami ktore sie często w

tym sta

tym stanie z wżerzbiem zacnych Domow zna, dnia / będzie
 chciał przyozdobić. Na ten czas Pan Bog / który w tedno zacne
 dwie stronie ziednoczył / one blagosławiać / y na długia lata po-
 ziechami opatruiac / niech od wśfelkich Kłopotow y frásunku bro-
 ni na chwale swote swiera / na pozycet Rzeczypospolitey / na po-
 cieche y ozdobe obudwu stron Śamitley / Amen.

Inśy Respons w teyże Máterey.

Różna Narodoy moy M. Pánie rozne postęptki przy zobepo-
 lonym ziednoczeniu zachowywać zwykli / aby tak onymi
 powierzychnymi Ceremoniámi swemi / tako przešla / tak przysła
 y inż zawarła miłość / zgodę / wprzeymność / y tedność potwier-
 dzić mogły. Dziwne Akta nam wspominać Historye z strony
 Grekow / z strony Rzymianow / y inśych nam oblegtych Naro-
 dow : w których rozmaite ich postęptki / y Ceremonie przy odpra-
 wowaniu Aktu Wesełnego wspominać / wiem że Wnie M. M.
 P. są nie tánye. Ja Historyy na ten opiewać niechce / y tego za-
 dney przyezny nie widze. Rozumiem tednák że nie odrzeży po-
 spolsko mowi : Bądźdy Kráymá swooy wlasiny obycaj : także je-
 tá zwolka iáko czas / tak też y z ludźmi obycajé zawiśe sie odmie-
 niáta. Od Grekow odstąpiwszy / Rzymianow zaniechawszy /
 wieku terażnieyszego Korony Nászey Policya / względem rojno-
 ści Osób / względem różności czasow y miysc / rózne także przy-
 táłowych ziednoczenia Aktych / obycajé zachwone. Zwykli
 niektorzy wywodzić Genealogie Domu y Śamitley swoiey / Du-
 dzý zaś ośiarowaniem postęptkow swoich zacnych / godność swo-
 ie pokázala. Nie narupiać tednák / y nie gónić tego wśytkie-
 go / gdy sie Policyey dobrze sporządzoney nammiy nie przeci-
 wia / y wofem one tym bázyley zdobn. To tednák na potrze-
 bnieysze ku zachowaniu y przypominaniu Aktu tak wierego l'ed-
 rozumim : Co zachwał Narowyśy Slubodawcá / y Zuroj sá-
 nu od takienaypierwsy Dziec wśy tego narodu idzięgo.

Mowy przy

Ewangelii gdy Pan wywiódł na świat towarzyszą / dla podpory y
 pomocy tego wielkiej offercy y Genes. 22. nie wywodząc rzeki :
 To jest kość z kości moich. Czym rozmyślam nam pokazał takie po-
 ścianowante / taka wiara / zgoda y miłość / między zjednoczonymi
 ma być zachowana. O tym jednal iż Wnie mey M. Pan do-
 brze przed tym uważyl zład / od tego / y z takiego Domu pomocni-
 ká y przytaciela sobie obierał ; imiennam y to że takos Wnie mey
 M. P. zdrowie serce y siebie samego ofiarował / tak iako zdrowia
 swego y siebie samego ścianować nigdy nie przestanieś. Prośno
 przed siecią Ryby łowić / prośno po słowa ziszczenia nazad sie
 wracać / wolać między tymi / ktorzy czi / godności / y pra-
 wdy / są miłośnikami. Jego M. Pan A. raz zawzięta och-
 ta Jego M. obaczywszy / o Dobra y zacney Familiiy ofiaryfawszy
 dziełności y zastagi zrozumiał / postępi Jego M. poznaw-
 szy / z Dobra swego rozumami przymiorami przyozdobionego / to
 co temu namyślego było / Jego M. przed Bogiem y Kaptan-
 nem tego / przed slięnym / ozdobnym / y zacnym gronem Kola
 Rycerskiego / oddał y oddała : nie wątpić nic o tym / że w che-
 ciach / ślubach / y żyć / włościach przyobiecanych / y w Dobra Boży
 poprzyśiężonych ściecznie trwać nie przestanie / za pomocą Tacy
 wyższego stanu tego Autora y sprawce : Ktory sam serca stron o-
 budow niech tak rzadzi y dyryguie / iakoby to wszystko co sobie z
 budow stron z osobną przyięgł / za tego pomocą między soba
 dorzymali / kwitnac w długie lata / y pocięhaniami požadaniami /
 za Błogosławieństwem tego / Familia ośis zjednoczona / y Rzecz-
 pospolita rozumnaśtiac.

Wykład upominkow rożnych, które sie w Mowach Wese-
 lnych, w podarki przynoszących, tak z strony Pana Młodego, iako y
 z strony przytaciół, tak przed Weselem, iako y przy Wesele, y po
 Wesele: także przy zrekowinách, y inszych tym porożnych mo-
 wách, przygodzić mogą.

Wieniec.

Rozmáitým (iáko mówia Medykowie) ziółkom wšytkim / síl-
 ężności / wonności / mocy / y władzey / pan Bóg vřyřyc
 rażył : pokázal y spôsob vřyřenia ich wšytkich ľudzkiemu ro-
 dzátowi / z ktorých inře ebrał sobie dla ozdoby / inře dla vřyřania
 y náležoné^o zdravia. Poslednteyř peminawřy / tektore tak dla
 ozdoby iáko y do pomienionych przygod wspomínám / á te bywá-
 ia abo sámý przez sie / aboz inřemi zláčone / y nářtate cytktu o-
 kraglego / ná iákiey pewney Mátereyey społone / celnia ziółká nie-
 ktore / sílčnosťia ocy ľudzkie vřeřeláiac / inře wonnosťia wrech
 oerzevřiáiac / y slabosć głowy oerřvřiáiac / inře zás žvřyte-
 řtvo nleákie přeznáčáiac : wřyřkie iednář pći štálegle vřtey /
 á ořebliwite Pantiřilley / ozbebe wielka přyzneřac. Leč te wřy-
 řkie ná řtrone edložyřyřy / bživne řporzadzenie Wienca vřvřářy-
 my. Jeřt napřzod okragleře počátku y řtácá niemáiac / řtóra
 znářy / že či řtorzy sie siebie přyznářia raz obevřiazali / á ř počá-
 tek záčetey přyznářni miedzy soba mieć mogá : počátek iednář
 ten z řtáčem zláčyřyřy přyznářni miedzy soba závřrtey raz nie
 rozervánie sobie obiećula : Jeřt y drugie w Wuřicé godne vřvřá-
 řenie : Nie iedno sámó ziótko ná okraglym řubku přyzvřeláne by-
 wa / leč w řevniátki iedno z drugim debrze zláčone y społone.
 Čym znáć dáie / že či řtorzy go za pedaruněk pošyřáia / čieć řvo
 oevřiáežáiac : přez to pokáznia / že ponievář řerčá y žánýřte w
 řvovřich řtore cytkto řtvorzyćieľowi iřvne řa / vřpřeřmoeř z čiećia
 y z vřřugáni nářtate řevniátki záčvřvác čea : á přez okra-
 glosć Wienca / řtáčnosť švřite w záčetey přyznářni zářřy.
 máć řa gorowí / přez wonnosť zás nářtátek z řeřnyř ziólet
 Wienca pochodzácá / řeřnyř řeč wých pęřteřte w řeřreře řto-
 ra iář ziółká řevnárřz wonnosť wvřpřeřáia / tak y oni ene w
 gřebekosći řerca závřrtey přyznářieľowi vřľbiemmu tey řevničey
 pokářeć nie mogeć. Wuřicem o vřvřežáia.

Mowy przy

Łącuch.

I Est ten przymiot Kleynotu tego / że ogniwá spoione w sobie zamýka / między ktorými wszystkie porządkiem ziednoczone / jedno drugiego się trzymiac / tylko przez gwałt rozłączone y rozzerwáne bydź mogą. Ten tedy Ktory takim Kleynotem sobie w podobanego przyziaciela obśyla / oświadcza to / że od zacieretego przedniego ogniwá miłości y wprzymości / także struż swoich raz oddanych / one nakłcał łącuchá w sercu swoim złożywszy / rozzerwány bydź do końca nie chce / y owsem / one w naybliższy wieku swego termin / zaliśta y pomocą Bożą zachować wsiłwie. Nadto iako spoione okragłe y nierozzerwáne ogniwá / tak też y on im daley tym wiecey w przedsiowzięciu y zamýślach swoich / otrazłość chci y wprzymości zachować bez rozzerwánia prágnie. Wostátek aż rozmaite y różne rysowánia w ogniwách się znayduia / jedniá przedsi do śniádnego rozstárgnienia nie są skłonne / tak y ten Ktory ten Kleynot ośiárnie / aż o rożnych niebespieczeństwach przygodach / w przyziázi zawiásterę test dobrze wiádomy / do rozzerwánia iednak zacieretę nigdy skłonny nie test. Jako tedy łącuch test ozdoba cziowielkowi / tak y ten Ktory go ośiárnie / ozdoba bydź temu / w Ktorego sobie przyziázi nabýwa / ośiárnie / w nierozzerwánym aż do końca żywota swego przedsiowzięciu.

Mánelle.

W Szykie Kleynoty są dla ozdoby cziowielká stworzone / do Ktorych rozmytcego wykonterfektowánia Autor mądrosći y dowócipu / cziowielkowi wynásktu sposobowo wýczyl wiele. Nie bez osobliwey iednak tálemnice / ponieważ cokolwiek test na świecie / ma swoje osobliwe znáki. Ten Kleynot ná ten cás przelozony aż wiele w sobie znákow sezeretę przyziázi zawiáta : w zględem iednak ozdoby reku / ta własność i chce oświadcziáce w sobie zamýka : Naprzód znáć dáie / że przez reku spósecznie

przyiá

Oddawaniu Pierscienia.

przyjaciel podanie / przyjaciel przyjacielowi Kochanemu wpsy-
tkiego sie zwierza : oddając serce / zamysły / y siebie samego : po-
rym iż naczęściey na ręce wgladamy / tak w obcowaniu przy-
tacielskim / iako y w inszych zabawach : na ten Bleynot woyrza-
wśmy / nie tylko na przytomnego / ale y na odległego przytaciela
wspominamy. A naostatek / iż inszych przymiotow Bleynotu te-
go nie wspomnie : woteruy y iżyłiwoy przytaciela tego sliężność y
ozdoba obaczywśmy / o sliężney y serdeczney choć y miłości przy-
taciela / pewność nieomylna / y wszechśkiey niebezpiekości prosta
pomyśle.

Pierscien.

W Edlug próby / y wdania Mądrych y godnych ludzi / do
różne postanowienia sa Bleynotow / y inszych rzeczy na tym
świecie zamienionych y ograniczonych : między wykształtowa-
niem rozmaitym okragłość sie naydoskonalsza być pokazuje. A co
z tey przyżęny / iż y sam Rzadca tego świata / w okrag wшыkcie
rzeczy zebrał / y one okragłością okrył : Okragle nieba postać
nowione widziemy / y okragłości ziemie pewna jest Philosophow
determinacya. Kół sam nastąpił Kół obrót swoy odprawił.
A naostatek sam żywot nasz Kółem y okragłością nie tylko jest og-
nieżony. Wpatrując tedy to wшыkto : ci zwłascz / ktorzy okolo
nabywania przyjaźni zamysły swe mają Bleynot figury okragley /
z naydoskonieyszego Metallu zrobiony / tym z ktorými przy-
jaźni zobopolno zawierac chcą : esiarować zwykli / wiedząc o pe-
wnych istnościach tego. Nie tajna to / że nad zioto doskonalsze-
go Metallu nie ma : tak też nad sięzera przyjaźni y miłość dos-
conieyszego sie nie na świecie znaleźć nie może. Do tego iako
zioto im częściey y bliżej w ogniu probowane / tym wielksey ist-
ności nabywa y ozdobniey świeci / tak też y miłość w nayczę-
stych przygodach im daley tym więcej sie między przytacielami
rozjarza. A naostatek / iako ten Bleynot w okragłości swojej do-

Mowy przy

stonalosci / początku ani końca nie ma : Tak y serdecznie sie mi-
 lniacy przyjaciele kochayc swey zawziety przeciwo sobie mi-
 losci nie moga. Ozdobiony ten Kleynoc różnymi drogiemi kamien-
 ni bywa : s ktorych iako każdy ma swe ozdoby / tak też różno-
 skutki y wdzięczność w sobie zawiesznie w tym Kleynocie / jest o-
 zdoba Kamienia / zc.

* Tu według różności Kamienia, różne máia bydź przyslo-
 wania, według tego, co sie nizey każdego Kamienia skutki, y ozdoby
 opisuiac, pokaze.

Dyament.

Pisa Wieralistorowie / że iako orzel między ptastwem nazy-
 wany / zacnieyszy / tak y Kamień ten między infemi nakostrawia-
 ny / nadrozszy y nomocnieyszy : Abowiem go ani ogień / ani nazy-
 teyszy mior strusyc nie może. (Krewa jednat ciepła Rozstawa tyl-
 ko strusony bywa.) Miłosć serdeczna y prawdziwa jest temu
 Kamieniowi podobna / abowiem tey żadna nawiększa przygoda
 y niebezpieczeństwo przekonać y przetrwać nie może. Sama tyl-
 ko śmierć / za przywrzzeniem Bozym / ona między ludźmi nad wa-
 cila. Pisa niektory / że Turecki Cesarz Dyament nakupit wiel-
 kości orzechá leskowego za 50. tysiecy kupał. Ma swoje moc ten
 Kamień taka : Ktoratako kleynoc ozdobic tak y człowiek szowie-
 kowi zaszkodzić może. Starzy Rzymianie / nim strzaly swe przy-
 prawiali pewnymi sposobami / także y infie bronie / tymi bowiem
 ganniey strawiony vmrzeć musiał. A komukolwiekby go na-
 mnieysza odrobine zadal / vmiera : poniewaz przeciwo temu
 nie ma pomocy. Miłosć jest temu y w tym podobna : abowiem
 niektorzy nia zranieni / ledni od rozumu odchodza / drudzzy vmie-
 ráia : drudzzy dla tey w sercu swoim pokazania różne rzeczy / przez
 zdrowie wlochanego y wlubionego przyaciela / nie zwycajnie ies-
 dzac abo pijac sami sobie sa przyeysna śmierci.

Oddawaniu Kamieni.

Przeftrogá. Piſta niektórzy, że w Moździerzcu ſtalonym ſtłuc może byament, że będzie iako maká. Czym w toſy wiele ludzi truia; także puynały napuſzczáia: ktorými gdy kogo przebiá, rány nie znáć, krew wychodzi, á człowiek vmiera nagle.

Rubin.

Ten Kámién ma ſwoie przezwiſtko od czerwonóſci, ktora Błeynoty niepoſlednie zdobi. Przyiaſni vprzeyma záwſe iáſna ſie zbyte pokázuie/ o ozdobie przyiaſnielá ſtarać ſie bárzo przymuſſa/ teſt rákże niepoſledniey drogoſci iako rewnie y przyiaſni/ ktorey ludzic zobopolnie żyiacy nabycáia/ ledni Dobrá ſwoie wtracáia/ inſzy zaś y krowie, náwet y zdrowia ſwego dla nabycia iey nie záluia.

Przeftrogá. Piſſe Hiſtoryk ieden Niemiecki, że w Berlinie w ſkárbie Koſcielnym, taki Rubin widział, ktory wſytkie ſkárby Koſcielne drogoſcia, przemyſſał. Ten KAROLVS Piaty ſprawit, bylnák ſtátt Talerá ſeroki, á Tonng złotá koſtował, więccy według táxy inſſych.

Száfhir.

NAprzod ten Kámién ieſt bárwy Niebieſkiey/ ktore od počátku ſwiáta żadney odmiany nie wéſtlo. Dorego, nákſtátt złotá kropki w ſobie zámyka. Pochodzi z ſubtelney y wyſpoletowáney zemie/ á práwie Brzyſtalcowey, rákże z żywego ſrebra/ ſiátki/ y ſolt; iáko Theophráſtus piſſe. Ten kámién w zimney wodſcie zmaćzány/ ocy czerwone y krowia záſte/ by tylko nim zmaćzánym potácte byty y zdrowia. Probá iego bywa przez ſtraty/ ktore ieſli wytrzymá/ dobroć ſwoie pokázuie. Czypoſci rákże y nie náruſhoney cnory znákiem záwſe bywa. Podobna ieſt temu ſiezerá/ niepochybna vprzeymoſć / y ſerdezna miłoſć, tá bowiem w ſercu nieobliudnym/ ále ſiezerým záwſe ſie rodzi / ktore

Mowa przy

Zawoſe iako iasny Kryſtal każdemu ſie pokazuje. Nie ma ſeżera
i miłość ſadnego naruſzenia / nie wzrowa ſkrajenia / nie wznowa
zepsowania / iako y niebo Ta czyści y chedoży ſerce od wſſela-
kich niecheći ; nawet choćby też czasem rakiorem załaczſone by-
to przyiaźnia y ſeżera miłości potarte / im daley tym wiecey ſie
polerwie. Przyiaźń także y miłość ſerdeczna ſadnemi rzeczy nie
może być naruſzona. Śaćży dobrze y przyſtoynie w ten okragły kley-
not / tak zacny kámiień wſadzony / y od tych / ktorzy przyiaźń ſer-
deczna przyiaćcielowi oſwiadczyc chca / ſuſſnie oſiárowány bywa.

¶ Ten kámiień dyſtyliwa Alchimiſtowie, á tak przedyſtylowánym
ná drzenie ſercá wielce ieſt pomocny.

Szmáragd.

W Dzieczna zielona fárbá kámienia tego / ieſt przyſtemna o-
czom ludzkim / wydáſcá z ſiebie iasność náſtalcá zwolera
ćladlá: tak / ſe wen pátrzaczy / tych ktorzykolwiek zá nim cokolwiek
czynta obáczyc może. Gdyttero okrenie Woſſtá ſwoie ná piá-
cu mlá / w páłacu ſiedzac / á w Szmáragd pátrzac / onych wſſy-
kich poſtepti widziá.

Miłość ſerdeczna nigdy miłości ſwey záwoſe kwitnacey nie
eráci / á iako niecheći w oczách ludzkich brzydkie ſa / tak choć y
ſerdeczna miłość wdzieczna záwoſe ieſt w oczách ludzkich / zc.

* Według tych przednich kámieni, inſe moga bydź przyrownáne,
według rozſadku tego, który rzecz odpáwuc, takze według groźno-
ſci czasow y oſob, á według zdánia mieyſcá káżdego.

Iáſpiſz.

N Je poſledniey enoty ieſt Jáſpiſz między kámiennimi drogimi
zielona bárwá przyozdobiony / á ná wyſzreniu wdzieczny.
Ten bomiem y ſoladkami ſlabemu / ale też y ſerdeczney boleſci /
wielka y znacna pomoc przynoſi / y Melánkolia odpadza /

przeci-

Oddawaniu Kamieni drogich:

przeciwno słakowi jest pewnym lekarstwem. iako o nim Natura listownie píše. Nadto jest proba szczęścia y nieszczęścia ludzkiego: Kiedy kogo takie nieszczęście potkać ma / abo sie rozpádnie / abo też z kleynotu w który jest wsadzony wyskoczy. Czemużby serdeczna miłość y szczeremu być przyrownana niemiała. Ta abo wiem też wfsytkie skutki w sobie zawiera: frásobliwym jest ten który w stanie Matżeńskim żyje / miłość prawdziwa Matżeńská on frásunek odpedzić y znieść może. Jestli zaś ieden w stanie Matżeńskim żyjący wliści takiego nieszczęścia abo przypadku / serce przyjaciela tego miłującego / y w zobopolnym Matżeństwie żyjącego / prawie sie rozpada. Násótatek / miłość iako Jás piś nieiaki przyjaciela xlochánego / jest przestroga od wśelakiego niebespieczeństwa.

Kiedy kedy truciźná jest dla kogo zgotowana, Jás piś, jeśli tam jest ná ten czas, abo sie počie, abo sie też rozpádnie. Podágykom y tym którzy Seyátykę mtewáia, wielka pomoc przynosi. O czym píše Plinius w Xiegách 39, w Rozdziale 9.

Turkus:

K Amyk ten / acz jest nie wielki / skutki iednak bárzo wielkie z siebie wydáte / drogoscia swoia nie wiele inszym drogim Kamieniom wstepiac / choroby niebespieczne wspomaga. Miłość v niektórych cos mátego / y podlego sie bydz widzi / skutki iednak tey iakby wielkie byly / kto nie widzi: Ta czlowieka zgubić y do ochoty snádnie przywolesc może: Ta spráwouie: ze zdrowie ieden dla drugiego polozyć jest gotow: Ta wfsytkie nieprzyiázní elumi y tráci: Ta wielom wpaďkom podpora bywa.

Owo zgotá tey wfsytkie skutki wypowiedziec trubna

Mow Zalotnych y Wśelnych Koniec.



❧ ❧

Mowy, ktore sie przy Aktách Zálobnych, ábo Pogrzebných, odprawowác mogą.

Mowá przy Pogrzebie Młodziencá.

Smierć nieużyta / śmierć niemilościerna / ktora z zazdrości sáránskiey wkrećlá ná swiát M. P. niedorośle ludzje tylko / ale y w sliężnym mlodosći kwiecień dziatceży pożera / z swiátá sprzata : a to bez woselkiego bráku / y bez námiteršiego ná osoby / bogáctwá / y dostoienswa respektu. Szad-teden z krolow / nie bez przyczyney / one droga z gošcincem bitym / wšytkich stanow y condycye ludzji / názywá. Drugi záš powiedzia : že čtoroiek národzony z niewiašty / krotkich jest dni bářzo / a pešš vřtápienia / wyrašta jakokolwiek / a bywa podćiey / przemája jako čteń / a nieoštošie. *Čwo zgołá :*

Národziwšy sie wšyscy záraz vmieramy,

Poczatek záraz z koncem ptochych lat sprzagam y.

Píše Philozoph niektory o Zwierzetách mešátskich / przy rzecce Zyppanis / ktora jest w Tárátskum Bránu / iže sie ná switáníu lega / pod południe larata / z południá zřárzawšy sie omdlewá / ia / pod wieczor z zachodem Stončá vmieráia. Tym zwierzátkom ktore tednodziennymi z Greckieho izyšká inšy Philozoph názwá / jeden Poetá Grecłi / národ ludzki być podobnym twierdzi. Ludzje práwi sa tednodzienni tylko a práwie sen čieniá. Lečš opročšw ádecw / ošwladčenie sámó nas w tym v pewnia / iž chyra a nielutošć wá śmierć / záraz od čášá wrodzenia / strášna swotá kosa ná wšytkich nas zmierza / dybie / y wtele ludzji letnie ná swiát okázáných niemilošternie podćina. *O wizerunk y przyklá-*

by / ách

Aktach Pogrzebnych.

dy / ach nieestety nie trudno. Król wielki a Bogu Kochany Dawid / siodmego dnia po wderzeniu Synagki pozbyte Trudno tego zaprzec / trudno negować. Głos Boży / traba Niebieska / wielki o / o nas oblok leżący świadkom / to nam iawnie ogłasza / cwiertzi / potężnie / y o cwiadażu. Ale y bez tego / ten przed o / gnyim nąszymi niespodziewanie wystawiony Barafalk / na k / o / rym zacne zacnego U. ciasto / kosa śmierci / nielurościwie podciętey / żalowie złozone baczymy. Baczym wrażamy słusnie co Poeta p / o / wiedział.

Widziałem ia rozany kwiat z słońcem kwitnacy.

Obaczyłem zaś z słońca zachodem ginacy.

Widzieliśmy y my tego zacnego zmarłego w miodym wieku / w Bożni Bozey / w prawdziwey pobożności / w cnorach / w s / e / k / a / k / i / c / h / y / daleko Synacych / w dziecnie kwitnacego / y / widzieli / my / w / do / z / r / z / e / s / z / e / l / s / y / c / h / leciech tego pchop do podpory Rzeczypospoli / t / e / y / n / a / p / a / t / r / z / y / l / i / s / i / m / y / s / i / e / z / a / c / n / y / c / h / p / o / s / t / e / p / k / o / w / / D / o / m / s / w / o / y / z / a / c / n / y / / y / s / a / m / i / l / i / a / z / d / o / b / i / a / c / y / c / h / / S / t / a / d / i / a / k / o / g / e / s / t / e / p / r / e / z / e / n / i / k / a / y / s / e / r / c / a / n / a / s / e / r / a / d / o / s / c / i / / W / e / s / e / l / e / t / e / d / n / a / k / t / o / w / c / o / s / t / e / n / a / m / o / b / r / o / c / i / o / / M / i / n / i / e / s / y / t / e / s / t / w / e / s / e / l / a /n / i / g / d /y / n / i /e / w /z /n /a /c / / a / n /i /z /e /l /i / w /z /n /a /w /s /y / / o /n /e /g /o /n /a /g /l /e / a /n /a /d /n /a /d /z /i /e / / i /e / y / s /p /o /d /z /i /e /w /a /n /i /e / r /y /c /h /e /y / p /o /z /b /y /c / / A /l /e /c /o /i /n /z /m /o /w /i /c /m /a /m /y / / P /r /o /z /n /e /t /u /l /a /m /e /n /y / / p /r /o /z /n /e /z /a /l /e / / P /a /n /B /o /g /d /a /l / / P /a /n /B /o /g /w /z /i /a /l / / U /t /e /c /i /m /i /a /P /a /n /s /k /i /e /b /e /d /z /i /e /p /o /c /h /w /a /l /o /n /e / / C /o /o /n /w /m /i /o /d /y /m /w /i /e /k /u /c /n /y /m /R /o /d /z /i /c /o /m /y /s /t /a /r /s /z /y /m /s /w /o /y /m /o /d /d /a /w /a /c /m /i /a /l / / t /o /i /e /m /u /m /o /d /e /w /u /s /t /a /r /s /z /y /w /o /s /t /a /t /n /i /e /y /t /e /y /w /s /t /u /d /z /e /o /d /d /a /w /a /c / / (/a /c /h /n /i /e /s /t /e /t /y /z /i /) /m /u /s /t /e /m /y / / S /t /a /d /w /s /y /t /e /c /h /r /o /z /r /z /e /w /o /n /i /o /n /e /s /e /r /c /a / / p /r /o /m /i /e /n /i /e /t /e /z /o /b /f /i /t /y /c /h /o /d /d /a /w /a /c / / (/a /c /h /z /i /a /k /u /m /z /a /l /e /m /) /w /y /p /u /s /z /e /z /a /i /a / / R /z /e /w /o /l /i /w /i /e /w /o /z /d /y /c /h /a /i /a /c / / M /a /m /z /a /r /o / / z /e /y /I /c /h /M /i /c /P /o /k /r /e /w /n /i / / z /k /o /r /y /c /h /n /i /e /k /o /r /z /y /p /r /z /y /c /o /m /n /i / / n /i /e /k /o /r /z /y /d /i /a /o /d /l /e /g /l /o /s /c /i /m /i /e /y /s /c /a /n /i /e /b /e /d /a /c /y / / z /z /a /c /n /y /m /R /o /d /z /i /c /a /m /i /w /i /l /n /i /e /z /a /l /u /i /a / / U /i /z /y /c /i /p /o /z /e /s /t /a /l /i /p /r /z /y /i /a /c /i /e /l /e / / s /e /r /d /e /z /n /a /z /a /l /o /b /e / / z /a /l /o /b /a /p /o /w /i /e /r /z /c /h /n /i /a / / y /n /i /e /z /a /l /n /y /m /p /l /a /c /z /e /m /y /s /t /i /n /i /e /m / / i /a /k /n /a /y /r /z /e /t /e /n /i /e /y /w /y /r /a /z /a /i /a / / K /o /z /z /n /a /s /n /i /e /b /a /c /z /y / / K /o /z /z /a /c /n /y /c /h /p /o /k /r /e /w /n /y /c /h /p /r /z /y /i /a /c /i /o /l / / p /r /z /y /i /a /c /i /o /l /y /s /a /s /i /a /d /o /w /m /i /l /y /c /h / /

serdecz'

Mowy przy

serdecznym żalem obciążonych nie wiozi. Kto żyjących siąg
 służebnic / poddanych / płaczem y lamentem wielce smutnym / do
 społecznego posiadowania nie jest poruszony. Jle obaczyć y zro-
 zumieć moge / ledwieby sie kto tak / w tym znacnym Kole znalazł
 mogli. Ale ni to pamiętać / że wszyscy wyrokom Bożym podle-
 gli jesteśmy / miare w żalu zachować musimy / zawarte znacnego
 zmarłego oczy już na to nie patrza / prośny proch y sprochniate
 ciało o to nic nie dba. Pan Bog tylko sam widzi / że ta ludzkość
 Wm. M. M. pp. do odwozienia jest skonna wsięka śa-
 milia znacnego Domu zmarłego tego. Bogdajże y z żywotności
 naszey nie tak nieszczęsnego Pan Bog na Wm. nie przywoziti
 a jeżeli / co sie wsiękim w smiertelności żytozym przytrafia / co-
 wielby takiego przypadło / day Panie Boże / abyście Wm. M.
 pp. taka podpore y wężliwość mieć mogli / i takście Wm. na
 ten czas terażniejszyemu zmarłemu wczynili: za ktora wczynność
 Jch M. zmarłego pozostali pokrewni y opiekunowie przysyła
 ni / ni chleb żalobny prosza.

Tak Mowa przy Pogrzebie Panny odprawowana bydz może, we-
 dług rozsądku mowiacego: a czym nizcy.

Druga Mowa o tymże.

NJe tdy Wm. M. M. pp. że żywot nasz jest iakoby nie-
 iakie żeglowanie: a bowiem gdy na świat wychodzimy in-
 czej sie nie dziele / tedno iakobysmy sie na iakie Morze wydawali /
 gdy z żywota początek zdzynamy / od brzegu iakoby iść poczyna-
 my / gdy żywot kończym / do portu abo brzegu pożądanego / y od
 Boga naznaczonego przychodzimy. Ten nasz świat / ktory na
 dobry port trafi / Ludzie błęzni / pobożni / mądry / opuszciości
 laments / cieszyć sie zwykli / kiedy z ich krwie pochodzacy miserye
 świata tego kończą: a ciepa nie inaczey / tedno iako żeglarz do por-
 tu pożądanego przyplynałszy: y nie bez przyezyny / penteważ co-
 naydoskonalsza pociecha / gdy dobrze termin żywota naszego koń-

czymy

Aktach Pogrzebnych.

czymy z kład teden / a bez pochyby słowiek pobożny / na grobie
swoim napisać kazal :

Inueni portum, spes & fortuna valete,
Nil mihi vobiscum, ludite nunc alios.

Niedbam o szczęście świata, gdym w portu swego
luz wsiadł : znajdźi sobie Furtuno iniego.

Niemaję czego żayżrzeć / ponieważ szczęście igra z nami / w
wobyl naturą słowieką a czasem ptonna nadzieją. To doskona-
łość szczęścia naysperoniejysz / dobrze vmrzeć z czego żaden nie mo-
że doysć tedno ten co dobrze żył. Doshł ten zacny Młodzieniec
żmarły doskonałości swojej o ktorey inaszej się rzecz nie może / te-
dno co że żył dobrze bo żmarł pobożnie. O czym też sprawy wieku
tego / choć krotkiego światadża / ostanie tednał słowá vmierdła-
cego naysperoniejysz nam koniec szczęśliwego lat swoich dokoń-
czenia lawnie opowiedało. Nieżayżrzymy mu niebá / owšem za-
nim do niego się skwáptaymy / czyniactó / czego on mlodością
swola poświęcał : była w nim záwże skromność / trzeźwość /
poslušność / wiara / y gorliwość w nabywaniu cnoty / była y
ochota w sławy nabywaniu / była y skłonność do wiadomości / rze-
czy rożnych należąca : czego wbyłtego nie zakopał w ziemi / ale
práwym przykładem starzych y przodków swoich idacownych ni-
gdy opuszczać niechciał / aby tak owoc požodany / iako nieiaka la-
torośi sęzupu dobrego z siebie wydać mogł. Piekaté Jchm. pp.
Rozjicy wiel zácneho Młodzienca żmarłego prowadzili / stara-
liac się o to / aby im w wbyłtem podobny zostal : iakoż nie się ná-
tym nie omyli : bo do ostatniego kerminu wieku swego / Bogu
powinności / rozjicom poslušności y wężliwości / Panem swym
wiary / Ożczyznie miłości / y przylaciotom szczerości / stárcznie
dochorwał. Teraz poszedł między Kęska niestonżono do Broła
niestonżoności Wm. ma być p. há / że w ożjach Kęczy-
pospolitey / w ożjach zacne do Domu y Jamillej swojej / a niemal
wbyłtey práwie Borony na rozpucście / nie náswywoł / ale

Mow y przy

na wáństácie sławy, na postudze Wy czyny/ na obronie sławy Śac-
miliey swoiey/ záwse zabawiał. Tam przydzie z infey miary
winšow áć počiechy Wm. máiac zá to/že nie mogac náđ spodzie-
wánie Wmć dopelníc miárki oczekiwánia Wmć Dekretem Bo-
žym powołány bedac/ temuž oczekiwánia Wmć došyc vežyníc /
nášyca sie da pan Bog oczy Wmć/ nášyci sie y požadána cnota
látorošy Domu tego roškoša z čžego my/ iáko przyiaciele/ Wmć
vprzeymie šyčžymy.

Mowá przy Pogrzebie Pánný.

W Tym nášym spolnym šyew M. M. Pp. wteie nam rze-
czy počiešnych y swietnych Čláurá vřčžytá / y iáko by
w iáki wianek z gromáđšila. Šymárkiem iednáť iáku meí z námi
postepuje; raz smutku / drugi raz wešela / džis šežesćia / útro
przygody / teraz šywoča / wnet potym smierći / wygladáć kaže.
Nie džiwowác iednáť musimy poniewaž w tym porzadek przed-
wiečžnego pána vpátrrujemy. Bo iáko wšelkiey počieše nášey
rožnemu šežesćiu / každey niefortunie / y smetkowi / á náčontec y
žycia nášemu koniec iest náznáčony. Toi w tey začney žmarley
Osobie / ktorey Dom začnosťi šamiliey. Vrzedow / y Dignitar-
štwá / džitelnosťi Rycerška ozdoby / džia me wie w tey začney
čwitnacey osobie / dány Wientec bačžymy niešmiertelnosťi. Ne
iáko wiele šobie przyniošá šežesćia w wolnym y začny Domu še
wrodziwošy / iáko wiele przodkow počiech značžnych dostapiwošy
nikomu nie čážno. čáť ná šlawe przodkow iáko y nášey cnoty / y
špániatošć mladym wiekem y wonnošćia Cnot y postepkow vež-
čiwych pátržacemu. Nie warpliwa / iáko tey Domowi wiele
ozdoby w cnotách wlašnych obšitnacy przyniošila / y gdyby nie
był dekret pána niešmiertelnego / wieleby bylá przyčžyníc y roz-
množyc čáť pošyčkow Wrečžypospolitey moglá / niemiey y šla-
wošacney šamiliey swoiey. Wiele žalú iáť wtrápišnym Rodzi-
com. čáť wiele smetku przyiacielom / y pokrewonym šwoim smier-

ćia šwo-

Aktach Pogrzebnych.

cta swoia przyniosła. Jednak wyrok tey śmiertelności wśytkim
 cierpieć skromnie przydzie / ktorey ludzka siła ani podobać / ani
 sprzeciwić się może. To nas wśytkich w tym czasie spólnie cie-
 śzyć ma : że zmarła zacna osoba / acz powierzchnie przez odejście
 swoje żalem poćiecha jednak jest pokrewnym swoim. Żalił
 się nie cieszymy y serdecznie nie weseli my / gdykolwiek z śmier-
 telných ziemi obywatelow / działki od oczu naszych / za spole-
 czynym zjednoczeniem y postanowieniem odbiera : Rzecz tego nie
 możemy / upodobal sobie Niebiański Oblubieniec tey kwiitnace lą-
 tą : to co według upodobania tego było wziął / y do swey wielki-
 stey materności przeprowadził. Pewni tego jesteśmy / y tym się
 w tym odejściu tey cieszyć wielce możemy / że się temu Pánu won-
 ność cnot tey w młodości kwiitnacey upodobata / ktorem iako w
 dzieciństwie / iako w potomnym / aż do terażniey tego wieku swe-
 go / wdziesiętnych zapach / śliczna oczom poćieche / nie poślednia
 domowi ozdobe wydawata. Jch Mć zacni Kobiocy ze wśy-
 ta rota pokrewných swoich żalonych / to żalsnucone Kolo / w
 ktoreście się Wmć stawali / żalu y smutku nie pomáli używając :
 bo widza / żeście Wmć moi Mćwi pp. w tym Akcie zakład-
 szerości y wprzeymości swey pokazali / Kiedyscie Wmć nie w
 swoich sprawách / nie sami sobie ale inšym żyjąc : tak Wm. mi-
 ley jest słyszyć przyjacielowi / niżli wspominać ktorego kiedykol-
 wiek swego wżynku. Ale w nim Wmć pewno nagrode mieć
 badziecie / y z niebá zapłaty / y od ludzi ludzkości dostapicie : Je-
 dnak Jch M. z tym żalobnym kolem pokrewných swoich / przez
 nie przyjacielá swego Wm. M. M. pp. dziekują / za ten kto-
 ryście Wmć podieli / y drogi / niewczas / miejsca odległości /
 odłożywszy. Oddając zátem wprzeymosc wśelaka / wzaiemnie
 życza / aby nie tak smetnego / abo wiec nie rychlo (bo temu wśy-
 tkiemu podlegamy) ná Wm. y ná zacne Domy W. moich Mći-
 wych Pánow / nie przychodziło :

Mowá przy Pogrzebie Żołnierzá.

Patrząc ná co pogrzebowa Łoźnice m. m. pp. ná Łoźni-
 ce mowie zmarłego Jego M. i. p. t. przychodzi mi w spo-
 minieć ná słowa samego niesmiertelnego Pana / które po wypadku
 do pierwszego człowieka rzekł: *Adámie gdzieś jest? Sączny Oyczy-
 zny Waszy Kycerzu zmarły gdzieś jest? gdzieś sie nam podział?*
 y také tu wszyscy nadzieia ktorosmy mieli o tobie wiaderom dopu-
 ścił roznieść? **Tak** niekiedy Walentynian ná woyno sie wypra-
 witołszy / náw wшыtekich spodziewania do Domu sie wrocit / ale ná
 drodze gárdło bal. **Opukała** wшыtekich nadzieia / ktorzy go zdro-
 wego wшыscy witać sobie oblecowali / psalac musieli umarłego /
 ktorogo á prośno żywego żekali: *sącznym* słusnie y dziś ná ty
 śalostnym sešciu / rzecz możemy. **Dni** nadzieie y żebosci nášnych
 we lzy nam sie obrociły. **Obiecy** bowiem od obliża nášego / nie
 całim sie nam / iakosmy sie spodziewali. powrocit. **Oby** dotad
 námi nie byl. á sobie żywym byl. **Sączny** Kycerzu gdzieś jest? **Le-
 dy** sie nam podział? **Bogdaj** by to zdaletá o tobie strychać / á
 niżej tak ná cie iako teraz z bliska patrząc. **Ule** takiego cie prze-
 brotkim **časem** sącznego **Kośá** Kycerkiego **Przetosony** po wypra-
 wite widział. **gdzieś** ty iako **Domu** sącznego **twoy** sławy **przeszrzer-
 gáac** / **Kze** y **pospolitey** sie **zasługuiac** / **tom** sącznych **Przod-
 tow** **twoich** **násładnic** / iako **czyny** **Kycerz** w zwykley tobie za-
 woś **gromadzie** **stawal**: **Ule** takiego cie **po** **szeszliwym** z bro-
 gi **powrosceniu** do **Domu** **sączni** **Potrewoni** **nie** **całkiego** **przyiaćciele**
żyli / **nie** **całkiego** **Bráiow** **tych** **Obywátele** / **wygládali** / **nie** **na**
całte **sie** **przywoitanie** y **przyiaćcie** **twoie** **gotowali**. **Sączny** **Potomku**
Oyczyzny **nášey** **gdzieś** **jest**? **gdzieś** **sie** **nam** **podział**? **Ule** **to** **cał**
śalostne **śalowanie** / y **pytanie** **náše** / **zda** **mi** **sie** **iakobym** **go** **strychal**
odpowiádaćcego **w** **te** **słowa**: **Ule** **pytaćcie** **mie** **gdzie** **jest** / y
czemu **sie** **cał** **wielka** **w** **cał** **brotkim** **časie** **ná** **mnie** **odmiana** **poka-**
żáá. **Domysllé** **sia** **śnádbnie** **możećcie** **owego** / **co** **nam** **wшыtkim** **w**

Aktach Pogrzebnych.

Adamie powiedziano : Proches y w proch sie obrócisz. Pod tym
 prawem wszyscy zarowno sędza ; nikt śmierci nie uniknie, każdy
 śmiertelne teże musi zálec. Na mnie toż prawo / y niezbity przye-
 wiley spadkiem przyrodzonym przybedł / iż ziemia y prochem be-
 dac / w ziemię y w proch sie wracam : wracać mi przychodzi śle-
 mi / to mała gliny brele / ktoreymi była do pewnego czasu nazy-
 czyła. Nie godziło sie własność czyiey / gdy sie tey w wnie wpo-
 mniano / odmawiać / Ani sie tego co przyrodzenie nieście zbraniać.
 Każdy słowiek wrodziny się na świat / iako personá w Bome-
 dyey na Theatrum wychodzi : ktora obpráwiny rzez swote / w-
 stápuie drugiey / á wlecey sie nie pokaznie. Tak yia ná tym prze-
 stony Theatrum swiáta tego pokazawšy sie / á powótána mego
 persone obpráwiny / mieysca y plácu drugim wstápiłem. Jákom
 przystojnie ná tym Theatrum stánat / Bog inż wznal y osodził /
 ále y ludzkie potozni sódzić beda. Przesławamy ná tey odpowie-
 dźszacny żołnierzu / á zwotá sęza ná tym / cos namienil : iż w wyo-
 brázeniu zchodzi słowiek z tego swiáta. Coż test bewiem żywot
 náš : *Comedia. Scena quadam est vita nostra.* Jáko leden po-
 wie dźsiat. Kożne stany ludzkie / Przetoznistwa ábo poddánstwa /
 wšytko co Bomedyálne persony. Nie to szesliwy / ná ktorego
 páńsko osobe wlozono / áni tego miserna kondycya / ktorego iako
 kaniotká ábo lichote iako ná Theatrum swiáta t ego wypráwi-
 no : ále to szesliwy y pochwały godny / ktory persone swote we-
 dług potrzeby y przystojności obpráwi. Tego rozumu zbrewego
 bedac / ktorzy / iako leden. Ktory wmiéráac / rzekł do przyjáciot
 sroych : *czyliśmy sie dobrze z persona náša popisali. Satisne personá
 nostram amici belle egimus?* Ci ktorzy ototo toská tego stali / rzekli :
Belle, bárzo dobrze. Valet ergo. rzekł z á tym / mieycieś sie dobrze /
 á w tym wmiérł. Tá teby naywielka śmierci počiechá / se kto
 cnotliwie bieg żywotá tego przepedzinyšy / poez swemi spráwa-
 mi żywot swoy zápieczynie. Wšytko nam to takoma y niewbla-
 gana śmierć odbiera / od wšytkiego wstępowáć káse : ále cnoty

Mowy przy

żytye y godności umorzyć nie moze. Bo choć ta od oczu ludzkich
 wnyka / ale ona przecie na pamięci ludzkiej zostawa / y wieczno-
 ści sie rowna. Bogactwa święteckie / rozkoszy / Wrzedy / Dignis-
 tářstwa / y zgotá wszystkie doczesne dobra / słabo sie ná nas / nie
 ináčey iedno tak ná słabey y zgnitley ničí wlestaia / y snadno ta-
 koma śmierć zebrać co z nas moze / ale cnota rušyć sie tey nie da /
 bo do zmarłego duše nierozdzielnie przystála / y z tey nie przer-
 waney wieczności nábywa. Jesli kto cnotliwie y pobożnie ży-
 iac ná sławe nie robil / prośno mu stupy rzeża / prośno mármuro-
 we Groby kúta / prośno obrázky / by namisternieysze / málnia t Bo
 wszystkie pámiatka tego / y z nim pospólu w ziemi sie zágrzebie.
Sunt quorum non est memoria, perierunt tanquam non fuerint. Po-
 wiedzial Mdrzec. So ktorých pámiatki nie máš / zgineli takó-
 byich nie bylo. Robil ná sławe dobrze y cnotliwie niebošežyt
 začny przed očymá nášymy polesony : co mu každy by naywiak-
 šy tego nieprzyačitel przyznáć musi. *Inimici eius sunt iudices.* Z
 dlategož z przystáyna pochwała rzeć sie ó nim moze t iž ná krot-
 kley żywotá swo^o Kondyčey dobrze y sławnie persons swoje ode-
 práwit. Beznawa to y sámá milosć Wmčtow moich Mčtowych
 Pánow / ktorzy láskosćie tego zá żywotá milowáli / y teraz po do-
 končentu krotkego žyčia ie^o / teyšesćie ošwiádečyć nie zámiechá-
 li / nie respektuac ná trudy / odleglosć miesca / y ná zabáwy
 (bez ktorých z nas žaden nie test) gospodarstke. Zá co niech Pan
 Bog Wm, M pp. te chce y laste hoynymi počiechámí nágra-
 dza. Jch Mč Pokrewni / w čym počiešnieyšym Wmčiom
 mym Mčtowym Pánom odslugowáć y odčecáć gotowí / przez
 mie / zá te wstáge / wnišenie dziekuiac.

Mowá przy Pogrzebie zmarłego Matzonká.

I Est to niepochybny kres každého človiečá / Mui M. páno-
 wie / že každý ktory ná swiát przychodzi / zchodzić mu z ntego
 gdy

Aktach Pogrzebnych.

gdy czas przydzie potrzeba / umrzeć musi każdy krotkolwiec sie
 na swiat rodzi. Ale umrzeć słownie umrzeć dobrze / umrzeć po-
 rzadnie / tylko sie dobremu przypisuje. Siła ich żyjezy sobie tego-
 ále rzadko ktow to potrafi / slyski plác zchodzacego człowieka / te-
 dnat je przecie dobry żywot / cnotliwe postępti / nie moga tedno
 pobożna swieta śmierć sprawić. Naszego zmarłego żywoty krot-
 cy przed oczyma naszymi w tożu niesmiertelnym jest położony.
 iaki byt nikomu nie cžno / ten umarł na świecie / żyjac słatecznie
 w powśechney Wierze / szerecy / Dyczyznie żyjeżywy / kraiu tego
 obywatelow owo zgola umarł słateczny / szerecy y żyjeżywy. Był
 zawsze gotowy dla Familiey żywot / dla Dyczyzny dostatki / dla
 sławy to oboje dla Wiary wszytko polożyć gotow. Od niego sie
 uczyć mogli / nie tylko ogiebtly Kátholik Zelam Religionis, ale y
 doskonały Polityk tak ku Rzeczypospolitey / iako y ku dostoiensztwu
 słateczności. Mamy czego M. M. pánowie żalować / poległ
 nam przyjaciel y wzor / y przyklad przyjaźni. Prosilismy ná ten
 żalofny Akt ale szesliwy / stawił sie każdy z M. M. iako wielki
 przyjaciel. Godzien ten byt człowiek y od swoich miłosci / y od
 obcych poszanowania / y od cudzych zachowania. Umiał Stry-
 prorowi diskurssem domowym y racyami dogodzić. A náde wszy-
 tkó co cnota rozkazala / bez respektu / bez trwogi / bez bólaźni ka-
 idemu rzec prawde z przyrodzenia umiał. Piękny jest Szlachci-
 cá przymiot z umiatosci / ale umiatosc z rozumem jest to dar nie-
 bieści. Zchodza ludzie M. p. rozmáitemi przypadkami / ale
 znisć w oczách Páńskich / znisć ná widoku ludzkim / znisć in The-
 atro Reipublicae. znisć bez przygány / znisć w ludzkiej miłosci / jest
 wielka łaska Boża. Szedł ten zacny zmarły / wiem że przyacio-
 som wlochány / wiem y to że Familiey swojej miły / á wiem ie-
 seże bom znal Qualitates tego / że Dyczyznie potrzebny y godny
 bydź mogli. Zamienmy go iako cnotliwego / nie żalować trudno.
 Ale y M. M. p. słusnie żalujesz / nie przeco że Matzonek /
 nie przeto że wierny y wlochány / ale że godny y wielkiego v nas

Mowy przy

był oczekiwania. Ale coś czynić & by się y rozstrześć ten pobożny
Duch / by się odzupić tak pobożne ciało mogło / przyłożylibyśmy
y starania / złożylibyśmy się na to wbyścy. *Ne Stat sua cuiq;
dies, stat & inevitabile fatum.*

Ma każdy zamierzone dni żywota swego.

Nikt nie wydzie Dekretu nieuchronionego

Coś nam tuż czynić przyjdzie / ledno Wm. Nym Nt. pp.
za te ochote y łaski / Etoraście Wm. nitracz nie respektuac / posta
zał / na ten Wt sie żalostny stawałszy / podziękowac / niech Pan
Bog zdarzy / aby ta chęć y łaska za pogoda potężniejszy. Wm.
odsluzona bydź mogła.

Mowá przy Pogrzebie Małżonki zmarłej.

Dobrze Etorys Philozow powiedziat / że ciata naše vpad-
kowi y skáżeniu podlegly : Bo rece smiereczne nie niesmier-
telnego ná swiat niewydaly. *Niech obficie człowiek w bogact-
wach y dostatkach wśelakich / smierć tednak ná to nie re-
spektuje; a conawielka / chęć pełen cnoc bedzie / ona y ná to nie
patrzy / náwet y niewinność same ná chwile Dekretem y wyro-
kiem Tawnyšwego Pána znosi. Bgola cołowiek między pier-
wsym y ostatnim dniem ná człowieka padnia / rzecz nieperona test
Bo jezeli ná niedze y molestye pátrzymy / y dylećiecin dlugo cierpieć
co swiate przynosi niewčasu / lesli ná bleg przedkości lat oży o-
broćimay / y stanowi wśelkiemu przytro znosić vřzerbek tego w-
czym sie ná swiecie kocha. Brad ieden nie od rzeczy powiedziat.*

Lesli dluzey nie noga żyć ná tey niskości.

Wśelki wiek dokonozeniem mam swoicy starości.

*Ná ta zacna Páni Cortá obndron Redzicow wśelkich zástu-
sonych w Koronie našej / czas swego dopedzila w zacności / w
cnoch / w Bogoboynosti / w poslušenstwie / w čierpliwosti /
w niewinności. Takza niewoepliwe Wm ná te ludzkość pá-
erzoc w Bogu / prosi gor aby tey Chřeścíanstley / Etora tey obda-*

Aktach Pogrzebnych:

wadź rażyście / powinności zapłać: e Błogosławieństwem swoim / y
 pomyślnymi poćiechami nagradzał. Zwykli ludzie małowadź
 Dziady / zwykli Oycami wywodzić Pradziady / zwykli w Kroni-
 each wspominać Rodzice. Ja nie rozumiem / żeby tego przytym
 Aktcie taka potrzeba była / bo które są zacności / godności / z za-
 sług Domu tego / równo to wshykim Wm. Jaki Wm. w sercu
 śróteży / a teście nie dobrze osuszone oczy nasze wspominać nie do-
 puszczają. Oyci jednak świeżo zmarłego we dni nie lać / ale wio-
 łow godnego dobrzesćcie Wm. zdmall / zayrzala go żalostna
 śmierć światu / zayrzala tego pobożności / zayrzala wiary y se-
 rości Oczysznie / zayrzala cności / y sławy obywatelom Kraiu te-
 go / wniknela potrzebnyim wprzeymośći / powinnyim skateczność /
 obcyim przychylności. wshykim w obec szerey ludzkości. Prožno
 daley rozszerowić / rażey to przypominie / czym jeden Philozoph
 wybjal żal niektorego Krola / a żal taki w której miary nie zacho-
 wal / powie dzial mi / masz wiedzieć / że gdy małontá twoiá dzie-
 lita takmużny między wbostwo / w osobie stanął w bogiego duşny
 nieprzytaciel który sie śmierkiem być miał / prosił aby mu sie
 z onego podziału cokolwieć dostało: a iż ná predce inż podział ná-
 znáżony wbostwu rozdawşy / nie przy sobie nie miał / czekać mu
 kazal. On czekać nie chcąc prosił aby mu te część dał / która bywa
 przy zmarłych czynóná / to jest lánent y płacz / co gdy mu on poz-
 wóll / wkontentowawşy sie tych trzymał którzy płacę y nárzeká-
 ntem honoru tego śánowáli. Wm. M. M. P. także wshyscy kto-
 rzy żalé śmierci tey Osoby obciążeni iesteszmy / niewyrzadzamy mu
 honoru tego / ale inżeszey przestrzegamy rády Krola mądrego kto-
 ry nas tak wpomina / *Modicum luce super mortuum tuum.* Do Wm.
 Mól Mćiwił Pp. mowę swoá obracam / ktorzysćie sie ná ten
 Akt żalostny stáwić rażyli / prace y trudy swoie ná stromie odlo-
 żywşy / Wm. Jaki Akt sprzez mie / pátzrac ná te seżerość Wm.
 wniżenie dźieleńia. Na zacnyłi tálżonek pozostáły wespól y z po-
 krewnemi swoicmi / w tym żalu swoim / nieiákie frásunka wżente

Mow y przy

widze bowiem po tak zacnym gronie Wm: że y przodkowie
 domow tych y my sami *Non cum vulgo qui utilitates amicitia pro-*
bat. wielka chęć y łaskę zawiezuia. Ale z takimi ktorzy y słate-
 czność znają / y w niey się serośći zafywają / ktorzy iako prawdzi-
 wi przyjaciele postępuia / sobie w części szczęśliwym prosbe / w
 przygoosze samey chęć dobrowolnie pokazuiecie / bieżac na ratu-
 nek śmiertku przyjacieliego / za co nie tylko y dziękujemy zobo-
 polnie / ale y pANA Boga prosimy / aby nic tak żalosnego na Do-
 my y Osoby Wm. nie przywoodził. W wsem blagosławienstwem
 epatruiac y pociechami żadanemi obmyślawaiać / żeby zczarzył /
 abyśmy w pocieszenieyszych potrzebach Wm. M. M. Pp. te las-
 kę odflugować mogli.

Mowá przy Pogrzebie Wdowcá.

Niewiem aby sie kto znalazł w tym teraznieyszym żalostnym
 naszym zgromadzeniu / M. M. Pp. ktorzyby / patrząc na te
 żalostne processya / nie przyzwolił zemna wespol na te słowa. Coż
 człowiek z śmierci odkupić / coż go z ostatniego razu podzwignąć
 może / jeśli zacnego W. y zachość wrodzenia / y ćwiczenia Bogoz-
 boyne / y zawołanie Familiey / wychowanie pobożne / obycaje
 wypperowane / rozum doskonały / y cnoty doświadczone / nie ra-
 cowały. Coż tedy tego śmierci odeymie / dosyć ten ma wia-
 domości rzeczy w sobie / dosyć miłości ludzkiej / dosyć potęgi
 z rodzenia / dosyć przyjaćciol / dosyć doskonałow / dosyć v Bogá
 y v ludzi łaski / wszystko miał przy wielkim sercu swoim / cokol-
 wiek do dobrego y pożytecznego życia mężowi zacnemu mieć sie
 godzi. Ale coż to wszystko pomogło / śmierć nieużyta iako na
 najniższe charty / tak v najwyższe v wyniosłe Pałace sie porywa.
 Oto wytraciła zacney Familiey głone / moge rzecz Krzystalo-
 wa / przez ktora Pánu iacno bylo wszystko defekty w O. czynnie
 w D. mu y Familiey / zawse obaczyć mogł. Wytraciła staroży-
 tny Pilar Domu zacnego / wytraciła (mowie) pocieche krewnych

Aktach Pogrzebnych.

podpora powinnych wsparcie przyaciół/nadzieje naślad dniacych
 otucha szesliwych y vpyzemych slug te°. Wszytko o jeden raz o
 jedne godziny y minuty wpadło. Żal sie niedopuszeja sierzyc y mnie
 szere° przyacielowi tego mowa / y tey zacney gromady slycha
 niem: Bo Prosz godnego wielkiego cnotliwego estorekła niezatnie /
 iesli Oyczyznie zayrzyzzy przecie przyaciela miłate / iesli o przya-
 ciela nie dba / przecie ochoty żaluie / iesli oboygā nienawidzi /
 przecie sumnienta sstrzeje. Ale przy tey zacney gromadzie nie po-
 tym dyskurować. Ja widze, że nie jest ten przy Dworze Pańskim
 oboycay, żeby sie cokolwiek zaslug wspominać miato: ponieważ
 samy skutki rzecha sama wszytkie tego zaslugi wspomindia. Na
 ten czas Jch M. pokrewoni vniżenie dziekuia W. M. pp. są
 takiey dobroczynności przykład y są takiey ludzkości oświadcze-
 nie. Bogdayże pokrewnościā y przykładem w potomstwie swym
 ten zmarły był slynał. Dziekuia y powtore Wmciom wszytkim
 swym y wlasnego Domu swego imieniem / żesćie sie Wm. do
 tak żalofnego Aba nie lenili stawic. Żawarte zmarłe oczy już na
 to nie pātrza / prosi y proch y sprochnidie ciało o to nie dba / ale
 Bog sam widzi y ludzie znāia: także tā zacna Familia w Kol sto-
 iaca / te ludzkość Wm. wdziecznie przyjmie. Niech zdarzy
 Pan Bog, żeby nie w takiey potrzebie Wm. służyć mogli. Niech
 zdarzy / aby nie tak niebezpiecznego na Wm. nie przychodżito / ale
 iesli co według ludzkiego przypadku przypadnie. Niech niostā,
 tel zdarzy / aby każdy z Wm. takie miał leuamen ciężkości swo-
 iey, iakobyż ten zmarły z taksi Wm. M. M. pp. odnosi.

Mowā przy Pogrzebie Wdowy.

Wiele rzeczy wważāta na tym świecie mādzy ludzko: Młoi
 Młowi pp. porzadniejszyego y prawdziswego nie vpa-
 trzyć nie mogli iakoby / że wszyscy stadesmy posli / w też sie obro-
 cieć māsieny. Wpāterowali to nie bez przyczyzny abowiem widzac
 nieśazitelność niebā / ktorey są vstāwiennościā obrotow tego oba-

Mowa przy

żyli / wznowali to / widząc sprzeciwka nadwołanie częste rze-
 czy pod Niebem bedacych / że człowiek z Materzye skazitelney
 spłodzony / w taką Materya znowu sie obracać musi. A tak
 względem rożności wykształtowania / rożney też Materzye
 przyzodzenie ma / y odzoby swoje według niej odprawnie.
 Należyteż materya człowieka każdego ktoraby była / rożny-
 mi dyskursami o to sie wgamnia Philosophowie: sicut my te-
 dnak przy onym Decrecie Bestim. Pulvis & in pulverem reuert-
 ris. Rzecz inaczey nie możemy o zacney tej Materie zmarley /
 tylko to / co sam Pan niebieski w tym Decrecie determinował.
 Nieodlat jednak z szrodkow pewnych zadaniu stworzenia / a oso-
 bliwie człowieka / Ktory na wyobrażenie tego jest stworzony /
 y Ktorego mało co mnieyszym nad Anzoty weszni / żeby nie miał
 mieć pomocy do doskonałości swelcy. Szrodki te sa nie inze / ie-
 dno rzeczywe zrobzenie przystorne wychowanie enochliwe aż do
 terminu żywota dokonzenie. Co wszystko wważać przy tym
 żalostnym akcie / inaczey rzecz nie możemy o zmarley ołobie / tylko
 że córka bedac z zacnych Rodzicow obudow wielkich / y zastoso-
 nych Wyżyznie y Koronie naszey / czasu swego dożywała / a Bo-
 goboyności / w cnocach / y w zacności / niepochybnie do infego
 stani za wola Boża przyśedzy / w niewinności / posłusznosci
 y cierpliwosci / zawsze trwała / dotad aż do według Decretu Be-
 stiego osierocoń / przez odeszcie zacnego y wielce w Wyżyznie za-
 rożonego Matronka swego z tego swiata: tychże cnoc wyżej po-
 mientionych aż do ostatniego życia swego terminu / im daley tym
 báziey przestrzegala: wielka żalosc przynosiła pokrownym y in-
 szym posostatym przylać toliom swym tym przypadkiem do każde-
 z osobna należacym. Wielka jednak y radość wzywająca smutek
 teraznieyszy. Bo mowiac tak do nas wszystkich tak osobliwie do
 zacney Gamilye swolcey. Dzia ninte a inro tobie. Decret Pański
 jest nieodmienny według Ktore termin każde na swiecie żyjac
 na rekach swoich naterminował. Patrząc tedy na przygode moie

Aktách Pogrzebných:

woy namilšy przyjaciele moi / nie mnie / ale grzechow. dla kterych
nas to potyla žaluycie. Klawet od mowy odstapilšy / což nam
piáez y žal náš pomoc moie / chočbysmy cebrem lzy naše wyle-
wáli / chočbysmy y sercá swoje na očwadczenie žalu kráždli / des-
kretu Božego przelomit' nemožemy. *Omnibus hominibus consti-
tutū est semel mori.* Powiedzial ieden z ludzi swierych: Wšytkim
(práwi) ludziom posláno wiono iest' raz umřeť. Kaž tá zá dekres-
tem Božym umárá: žywie iednáť w potemštwie / w cnoey / w
slawe / wedlug iey wićwšenta / kwitnacym: zklad počieche pos-
krewni wšyšcy mátny / iey už šezescia tego / do ktorego niewat-
pliwie tuch iey pošedl' nitezázřac. Mámy y žad žalů nášego
nemáte vspokojenie / gdy ochote y vpržeymošć Wnćciow moich
M. pp. w cym začnym z gromáždzenia grenie widžimy / ktera-
hniech Pan Bog WM. wšytkim počiechámí nágradza / w dlu-
gim y šezesltwym: drowu chowáac. My záš zebopolnie / ná
žadanie y rostazanie przyáčitelškie / WM. boday w počiešnych
spráwách odšlungowáť gotowi iest'esmy.

Respons ná Mowę Pogrzebowá, od strony wezwaných.

I Est to tá nášá lichota smertelnosť / co předli á nlespodžie-
wány konice ná každého přychođzi / ma přećie ápparencyá
swoje á w wićlu swych šezesltwošćiach ma síla rzeczy / co tak
pamieť nlesmertelnosťi rođza / ma wrodzenie Chřesćianškie /
ma wychowánie Bogoboyne / ma čwićzenie pobožne / začnošć
Domu / zawotanie šamilyey / osobobe přyžimowet' / godnošć ná-
uk. mišosť ľudžka / láške Monárchow / á co wšyćkie přychođzi
šezesltwošći konice dobrý: Šnázente tego Pan Bog blegošlawi
komu to wšyćko oráž / dá ná swiećie: dá y ná láške swa z-
mákti go wywodit' / y w lášce go swoley chowá / y w lášce go
swa bierze: co wšyćko žalnacym y šřasobliwym nie lebdáit'ko

Mowy przy

wymale Piopotu / y nayperwney lubo roznie żalofnych z serca tego
 zmarłego żaluiaoych W.M. Iednáz M. M. P. żalu iako przy
 iaciela żalujemy / wpatruiac nieśmiertelności tego znak / oby
 wa żalofci / y wznieca sie dobrego końca appetyc : Bo iako y
 dobrze Jego M. powiedział / patrzymy czego temu enemu Szla-
 chćicowi *ad bene beatęq. viuendum* niedostawało. Wrodził sie
 w Chrześciaństwie / wznal Boga / wychował sie w boiaźni tego.
 á to z strony duszy. Obroćiwşy sie do ciała / czego nie miał / nie-
 chazy y nieprzyiaciel / iesli który jest / szuy. A za nie w staroży-
 tnym Domu / á za nie z przedniey / tak enota iako y Herbem / Gá-
 mille y / á za nie ozdoba przymiotow / á za nábżeta przyszley / to-
 ra w nim znaćnie kwitnala / godności / á za nie w miłosći ludz-
 kley / á za nie w lásce Pána swego : Tylko tego niedostawało /
 á by do zacnego zrodzenia sławnego żyćz. Starone dni swocie skoń-
 czył. Coś koniec. A mozei bydy który perwneyşy sławy umie-
 rania / orudzy *inter patrios lares* umierania zbytkom / umierania w
 Kadách / umierania proinych sukálat bogactwo. *Ten in Teatro*
 wşytkiego swiata / ten w doślanności / w skromności / ten w u-
 miarkowaniu mlodości / ten sukálat sławy / w miodym wieku /
 pnaćiwşy sie ná to morze przygody / dla piekney kupt z własney
 chaci swey w oczách Pána swego / w oczách Dyezyszny Krolowi
 służac / Rzeczpospolita dzwigalac / dni zawarł swocie / a zawarşy
 miodym ná przyklad / starym tu podświowieniu. Cieşmy sie tedy je-
 lubo predko od nas / obśtes Iednáz Korzyściá / do Tworce sie swego
 wroćit. Po coś lámenty / po coś frá / unkami záyżec tego / ba cie-
 şyć sie ráczey / że áto w niedoskonałym wieku / doskonała ochote.
 doskonałego dośedi szczęścia. W.M. M. M. P. sam zostaies
 y z tego y z swego dzieđictwa / przyiacielom spolecznosc szczę-
 scia / Rodzicom pociecha / zacność / Krolowi w poslugę sta-
 teżność / Rzeczpospolitey w rábunek / miłosć w wiel / iákoż
 pozat / y postepłi z dobrymi. A my żyżac tego wprzod / aby
 B. P. pociecha żalofnie otári W.M. oży te náşe / wprzeymosc



7089 przyia

